

PIOTR KUBIAK
Poznań

WYBORY DO BUNDESTAGU Z 22 WRZEŚNIA 2013 ROKU ANALIZA I KONSEKWENCJE

Przeprowadzone 22 września 2013 r. wybory do *Bundestagu* XVIII kadencji mają wymiar historyczny z kilku powodów. Zakończyły się one wyraźnym zwycięstwem partii chadeckich, które uzyskały 41,5% głosów. Był to przede wszystkim osobisty sukces kanclerz Angeli Merkel, której udało się poprowadzić niemiecką chrześcijańską demokrację do najlepszego wyniku od czasu wyborów w 1990 r. Obok *CDU/CSU* w *Bundestagu* XVIII kadencji znaleźli się przedstawiciele jeszcze trzech partii: *SPD* (25,7% poparcia), *Die Linke* (8,6% głosów) oraz partii Zielonych (8,4%). Pozostałym ugrupowaniom – w tym *FDP* (4,8% poparcia) i nowo utworzonej Alternatywie dla Niemiec (*AfD*, 4,7%) – nie udało się przekroczyć pięcioprocentowego progu wyborczego (tzw. klauzuli zaporowej – *Sperrklausel*). Oznacza to, że w parlamencie znalazły się partie, które poparło jedynie 84,2% wyborców, co jest najniższym wynikiem od początku istnienia RFN oraz wprowadzenia w latach 50. obowiązującej na terenie całych Niemiec klauzuli zaporowej. Po ośmiu latach przerwy w *Bundestagu* ponownie znaleźli się przedstawiciele czterech¹ partii politycznych, co w pewnym sensie oznacza odejście od kształtującego się po zjednoczeniu Niemiec, a zwłaszcza po 2005 r. płynnego systemu pięciu partii² (*fluides Fünfparteiensystem*). Z drugiej strony niewiele zabrakło, aby w *Bundestagu* zasiedli przedstawiciele sześciu partii. Historyczny wymiar ma klęska liberalnej *FDP*. Zaledwie cztery lata po swym najlepszym wyniku w dziejach liberalna *FDP*, będąca jednym z filarów niemieckiej demokracji, po raz pierwszy nie weszła do *Bundestagu*. Czy to oznacza, że czas *FDP* już przeminął? Nagłe pojawienie się *AfD* na niemieckiej scenie politycznej i jej spory sukces jest dowodem na to, że w skostniałym niemieckim systemie partyjnym dochodzi do znacznych przeobrażeń. I nawet partia „jednego tematu” potrafi osiągnąć spory sukces, a najbliższe miesiące pokażą, czy *AfD* umocni się czy

¹ *CDU* i *CSU* traktowane są razem.

² O. Niedermayer, *Das fluide Fünfparteiensystem nach der Bundestagswahl 2005*, w: *Die Parteien nach der Bundestagswahl 2005*, red. O. Niedermayer, Wiesbaden 2008, s. 9-32.

podzieli los podobnych ugrupowań, które bardzo szybko zatraciły swój impet. Ostatnie wybory do *Bundestagu* zachwiały istniejącym od blisko 30 lat trendem, który nasilił się w pierwszej dekadzie XXI w., polegającym na stopniowej utracie poparcia przez obie wielkie partie ogólnospołeczne (*Volksparteien*), tj. *CDU/CSU* i *SPD*. Tym razem obie formacje wyszły znacznie wzmocnione (w szczególności chadecja) w stosunku do wyborów z 2009 r. Pomimo znakomitego wyniku partii chadeckich wybory z 22 września 2013 r. nie przyniosły zdecydowanego zwycięstwa żadnego z dotychczasowych bloków politycznych, co przypomina sytuację z 2005 r., kiedy po żmudnych negocjacjach powołano rząd wielkiej koalicji *CDU/CSU-SPD*. Także i tym razem po wielotygodniowych rozmowach udało się powołać rząd wielkiej koalicji.

Prezentowany artykuł składa się z czterech części. Część pierwsza (wstępna) poświęcona jest omówieniu głównych elementów ordynacji wyborczej obowiązującej podczas wyborów do *Bundestagu*. W części drugiej zaprezentowano najważniejsze aspekty kampanii wyborczej – programy, strategie i liderów największych partii politycznych. Szczegółowej analizie wyników wyborów poświęcona jest część trzecia, a ostatnia następstwom wyborów.

WYBORY DO *BUNDESTAGU* – ORDYNACJA WYBORCZA

Ordynacja wyborcza do *Bundestagu*³ ma charakter mieszany, a jej idea ukształtowała się na przełomie lat 40. i 50. XX wieku. Twórcy Republiki Federalnej Niemiec, mając w pamięci doświadczenia niemieckiej demokracji lat 1919-1933, chcieli uniknąć znacznej fragmentaryzacji parlamentu (jak w ostatnich latach Republiki Weimarskiej). Postawili sobie za cel stworzenie ordynacji wyborczej do Parlamentu Federalnego, która z jednej strony miała łączyć wcześniejsze tradycje (okręgi jednomandatowe z czasów cesarstwa i wielomandatowe z proporcjonalną ordynacją z lat 1919-1933), a z drugiej zapewnić stabilny system partyjny. Przyjęto zatem ideę ordynacji mieszanej, początkowo niedoskonałej. Pierwsze wybory do *Bundestagu* przeprowadzono według ustawy wyborczej z 15 lipca 1949 r. zgodnie z którą 60% posłów wybieranych było zwykłą większością z okręgów jednomandatowych, zaś pozostałe 40% wybierano proporcjonalnie z list krajowych wykorzystując metodę d'Hondta. Wprowadzono wprawdzie pięcioprocentową klauzulę ochronną, ale tylko na poziomie krajów, nie całej federacji⁴. Kolejne nowelizacje ustawy wyborczej (z 1953 i 1956 r.) doprowadziły do wykształcenia się systemu wyborczego, który z niewielkimi poprawkami przetrwał do dnia dzisiejszego.

³ Szczegółowe zapisy znajdują się w wielokrotnie nowelizowanej Federalnej Ustawie Wyborczej z 1956 r. (ostatnia z 13.05.2013 r.). Tekst ustawy: <http://www.gesetze-im-internet.de/bundesrecht/bwahlg/gesamt.pdf> (dostęp 30.11.2013).

⁴ Z. Maciąg, *System partyjny RFN*, Warszawa 1979, s. 51.

Najważniejsze modyfikacje dotyczyły liczby wybieranych posłów oraz sposobów przeliczania głosów na mandaty⁵.

Zgodnie z Ustawą Zasadniczą Republiki Federalnej Niemiec (art. 38): „Posłowie Niemieckiego Parlamentu Federalnego są wybierani w wyborach powszechnych, bezpośrednich, wolnych, równych i tajnych. Są oni przedstawicielami całego narodu, nie są związani nakazami i instrukcjami oraz podlegają tylko swemu sumieniu”⁶. System wyborczy stosowany w wyborach do *Bundestagu* polega na specyficznym połączeniu wyborów większościowych z proporcjonalnymi, przez co określany jest w literaturze przedmiotu jako system „spersonalizowanych wyborów proporcjonalnych” (*personalisierte Verhältniswahl*)⁷. Zaliczany jest zatem do systemów mieszanych. Obecnie połowa posłów do *Bundestagu* wybierana jest z jednomandatowych okręgów wyborczych (takich okręgów począwszy od 2002 r. jest 299), druga połowa pochodzi z wyborów proporcjonalnych (listy krajowe), z zastrzeżeniem, że liczba posłów może się zwiększyć w wypadku pojawienia się mandatów nadwyżkowych (nadliczbowych) i wyrównawczych. Głosującemu przysługują zatem dwa głosy. Głos pierwszy (*Erststimme*) wyborca oddaje na dowolnego kandydata w jednomandatowym okręgu wyborczym, gdzie do zwycięstwa potrzebna jest zwykła większość głosów. Drugi głos (*Zweitstimme*) oddawany jest na listę partyjną (*Landesliste*), odrębną dla każdego kraju federacji, który na tym poziomie stanowi wielomandatowy okręg wyborczy. Na podstawie liczby drugich głosów podaje się oficjalne wyniki wyborów. Przy przeliczaniu głosów na mandaty uwzględnia się te partie, które w skali całych Niemiec przekroczyły pięcioprocentową klauzulę zaporową (lub ich kandydaci zwyciężyli w co najmniej trzech okręgach jednomandatowych), a głosy na mandaty przelicza się począwszy od wyborów w 2009 r. metodą Sainte-Laguë. Przy przeliczaniu głosów na mandaty na poziomie krajów federacji pierwszeństwo mają mandaty uzyskane w okręgach jednomandatowych, które nie podlegają utracie, a w sytuacji, gdy liczba mandatów pierwszych, jakie uzyskała partia w danym kraju federacji, jest większa aniżeli liczba mandatów przysługujących tej partii na bazie uzyskanych w nim głosów drugich, partia zachowuje owe dodatkowe mandaty, co skutkuje powstaniem tzw. mandatów nadwyżkowych (dosłownie: mandaty wiszące, *Überhangmandate*). Oprócz zwiększenia liczby posłów występowanie mandatów nadwyżkowych powoduje naruszenie zasady proporcjonalności, gdyż niektóre partie dzięki dużej liczbie mandatów bezpośrednich zyskiwały więcej miejsc w *Bundestagu* niż wynikałoby to z uzyskanych przez nie głosów drugich⁸. Mandaty nadwyżkowe stały u podstaw

⁵ Począwszy od wyborów w 1987 r. przeliczano głosy na mandaty wykorzystując metodę Hare-Niemeyera, a od 2009 r. stosuje się metodę Sainte-Laguë.

⁶ Cyt. za: *Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z 23 maja 1949 r.*, oprac. L. Janicki i R. Formuszewicz, wydanie III, Poznań 2007, s. 123.

⁷ Z. Maciąg, *op. cit.*, s. 51.

⁸ Na przykład w wyniku wyborów z 2009 r. mandat uzyskało nie 598, lecz 622 posłów. Tym samym wystąpiły 24 mandaty nadwyżkowe, wszystkie uzyskane przez frakcję *CDU/CSU*. W 1998 r. było ich 16, w 2002 – 6, a w 2005 r. – 16.

skargi i decyzji Federalnego Trybunału Konstytucyjnego⁹, który w wyroku z 3 lipca 2008 r. nakazał nowelizację w ciągu trzech lat (do 30 czerwca 2011 r.) Federalnej Ustawy Wyborczej w taki sposób, aby zniwelować negatywne skutki mandatów nadwyżkowych. Po długich i żmudnych negocjacjach *Bundestag* 21 lutego 2013 r. uchwalił – zgodną z wytycznymi Federalnego Trybunału Konstytucyjnego – nowelizację, która weszła w życie 9 maja 2013 r.¹⁰ Nowelizacja zapisu 6. Federalnej Ustawy Wyborczej skutkowałą pojawieniem się mandatów wyrównawczych (*Ausgleichsmandate*), które miały wyrównać proporcje pomiędzy mandatami nadwyżkowymi a uzyskanymi głosami drugimi; negatywnym skutkiem jej stosowania będzie zwiększenie liczby posłów do *Bundestagu*¹¹. Nowelizacja ograniczy również korzyści płynące z taktycznego głosowania na koalicję, czyli tzw. dzielenia głosów. Dzielenie głosów występowało kiedy wyborca swój pierwszy głos oddawał na kandydata jednej (z reguły większej partii, gdyż miał on większe szanse na uzyskanie mandatu bezpośredniego), a drugi na listę krajową innej partii (mniejszej), która mogła być potencjalnym koalicjantem większej. W przeszłości korzystała na tym przede wszystkim *FDP*, którą często wspierali wyborcy chadeccy liczący na zawarcie koalicji przez obie partie. Zmiana ta nie pozostała bez wpływu na wynik, jaki uzyskała *FDP* w wyborach z 22 września 2013 r.

Podział okręgów wyborczych następował według krajów federacji na podstawie liczby ludności na koniec 2012 r. (patrz: tabela 1).

KAMPANIA WYBORCZA – PROGRAMY, STRATEGIE I LIDERZY PARTYJNI

Zgodnie z artykułem 39 ust. 1 Ustawy Zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec „Nowe wybory odbywają się najwcześniej czterdzieści sześć, a najpóźniej czterdzieści osiem miesięcy po rozpoczęciu kadencji (Parlamentu Federalnego)”¹². Jako że *Bundestag* XVII kadencji zainaugurował obrady 27 października 2009 r.

⁹ Uzasadnienie wyroku: http://www.bverfg.de/entscheidungen/cs20080703_2bvc000107.html (dostęp 30.11.2013).

¹⁰ *Neues Wahlrecht verändert die Wahl*, <http://www.tagesschau.de/wahl/hintergruende/neues-wahlrecht100.html> (dostęp 30.11.2013 r.); *Deutschland hat ein neues Wahlrecht*, „Zeit-Online”, 22.02.2013, <http://www.zeit.de/politik/deutschland/2013-02/bundestag-wahlrecht-beschluss> (dostęp 30.11.2013). Analiza debaty nad reformą Federalnej Ustawy Wyborczej: N. Dehmel, E. Jesse, *Das neue Wahlgesetz zur Bundestagswahl 2013. Eine Reform der Reform der Reform ist unvermeidlich*, „Zeitschrift für Parlamentsfragen” 1/2013, s. 201-213.

¹¹ Według wyliczeń tagesschau.de (zob. przypis nr 10), gdyby wybory do *Bundestagu* z 2009 r. przeprowadzone zostały na podstawie znowelizowanej ordynacji wyborczej, wtedy zostałyby wybranych nie 622 posłów (w tym 24 dzięki mandatом nadliczbowym), lecz 671 (w tym 26 z mandatów nadwyżkowych, a 45 z mandatów wyrównawczych). P. Weinmann, *Führt das Wahlrecht zur „Aufblähung” des Bundestages? Simulationsrechnungen auf Basis des neuen Bundeswahlgesetzes*, „Zeitschrift für Parlamentsfragen” 4/2013, s. 719-741.

¹² Cyt. za: *Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec...*, s. 123. Cytowany fragment opiera się na nowelizacji z 1998 r.

Tabela 1

Rozkład okręgów wyborczych i liczba mandatów przysługująca poszczególnym krajom federacji

Kraj federacji	Numeracja okręgów jedno-mandatowych	Liczba okręgów jedno-mandatowych	Liczba mandatów proporcjonalnych	Suma mandatów przysługująca danemu krajowi
Szlezwik Holsztyn	1-11	11	11	22
Meklemburgia-Pomorze Przednie	12-17	6	7	13
Hamburg	18-23	6	7	13
Dolna Saksonia	24-53	30	29	59
Brema	54-55	2	3	5
Brandenburgia	56-65	10	9	19
Saksonia-Anhalt	66-74	9	9	18
Berlin	75-86	12	12	24
Nadrenia Północna-Westfalia	87-150	64	64	128
Saksonia	151-166	16	16	32
Hesja	167-188	22	21	43
Turyngia	189-197	9	8	17
Nadrenia-Palatynat	198-212	15	15	30
Bawaria	213-257	45	47	92
Badenia-Wirtembergia	258-295	38	38	76
Kraj Saary	296-299	4	3	7
Niemcy		299	299	598

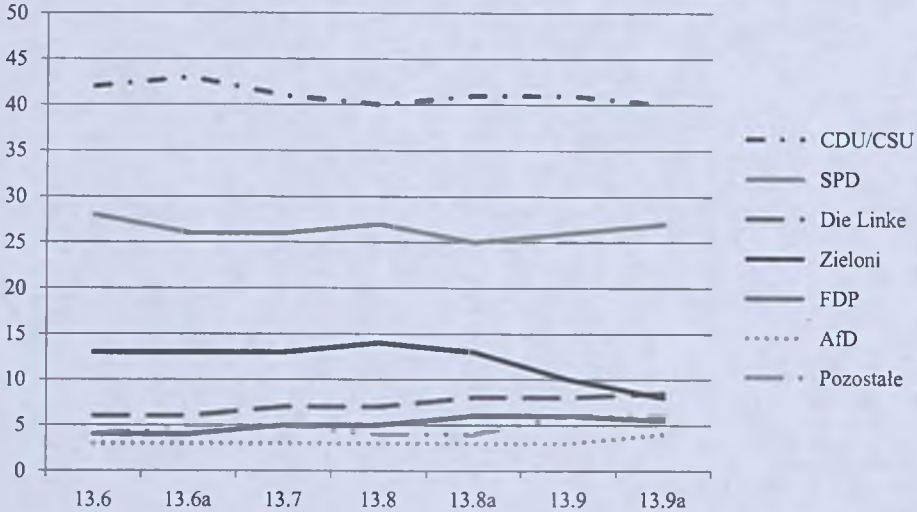
Źródło: Opracowanie własne na podstawie: „Das Parlament” nr 40/41 z 30.09.2013, s. 9-19.

prezydent Joachim Gauck, kierując się zapisami konstytucyjnymi, wydał 8 lutego 2013 r. rozporządzenie, w którym wyznaczył datę wyborów na dzień 22 września 2013 r.¹³ Zanim oficjalny termin wyborów został ogłoszony, większość ugrupowań politycznych rozpoczęła już wstępne przygotowania do wyborów. Można przyjąć, że pierwsza faza kampanii wyborczej, w której partie wybrały swych liderów i kandydatów do mandatów poselskich oraz przygotowywały i ogłaszały swe

¹³ *Anordnung über die Bundestagswahl 2013 vom 8. Februar 2013*, w: Bundesgesetzblatt, 2013, nr 5, s. 165. Źródło: http://www.bgbl.de/Xaver/text.xav?bk=Bundesanzeiger_BGBl&start=//%*5Battr_id%3D'bgbl113005.pdf'%5D&wc=1&skin=WC#_Bundesanzeiger_BGBl_%2F%2F%*5B%40attr_id%3D'bgbl113s0165b.pdf'%5D__1391540369588 (dostęp 16.01.2014).

Wykres 1

Poparcie dla partii politycznych w trakcie ostatnich trzech miesięcy kampanii wyborczej
(czerwiec – wrzesień 2013 r.)*



Źródło: Politbarometer. Forschungsgruppe Wahlen

* Dаты publikacji sondaży: 13.6 – 7.06.2013, 13.6a – 28.06.2013, 13.7 – 12.07.2013, 13.8 – 2.08.2013, 13.8a – 23.08.2013, 13.9 – 5.09.2013, 13.9a – 19.09.2013.

programy wyborcze rozpoczęła się już jesienią 2012 r., a zakończyła w czerwcu 2013 r. W lipcu rozpoczęła się druga, gorąca i medialna faza kampanii wyborczej, w której kandydaci starali się przekonać wyborców do swych racji i partyjnych programów wyborczych. Szczytowym momentem tej fazy kampanii była debata telewizyjna (*TV-Duell*) z udziałem kandydatów do fotela kanclerskiego dwóch największych partii, która 1 września 2013 r. była transmitowana na żywo przez wszystkie największe stacje telewizyjne w Niemczech. Równolegle w Bawarii i Hesji toczyły się kampanie wyborcze przed wyborami krajowymi, których termin wyznaczono na 15 września (Bawaria) i 22 września (Hesja).

Partie chadeckie przystępowały do kampanii przed wyborami do *Bundestagu* z pozycji partii rządzącej, co w pewnym sensie determinowało ich strategię. Chadecy mieli w rękę dwa poważne atuty: silne poparcie społeczne odzwierciedlane w sondażach oraz osobę kanclerz Angeli Merkel, która począwszy od schyłku 2011 r. nieprzerwanie cieszyła się największym zaufaniem społecznym spośród czołowych polityków najsilniejszych partii politycznych w RFN¹⁴. Tym samym

¹⁴ Zob. zestawienie popularności polityków w latach 2011-2012 oparte na sondażach *Politbarometru* dla telewizji ZDF. P. Cichocki, P. Kubiak, *Dynamika niemieckiej opinii publicznej. Pozycja partii*

strategia przyjęta przez CDU/CSU we wczesnej fazie kampanii wyborczej opierała się na trzech elementach: pochwalę dokonania rządu, absorbowaniu wyborców „prezentami wyborczymi” oraz akcentowaniu roli kanclerz Angeli Merkel. Kanclerz A. Merkel była niekwestionowaną liderką chadecji i nie musiała martwić się o partyjną nominację kanclerską, o czym świadczy doskonały wynik (poparcie 97,9% delegatów), jaki uzyskała podczas kongresu CDU w Hanowerze (3-5 grudnia 2012 r.) w głosowaniu na kolejną kadencję przewodniczącego CDU. Wówczas w przemówieniu do partyjnych delegatów A. Merkel stwierdziła, że „koalicja chadecjo-liberalna jest najskuteczniejszym rządem od czasu ponownego zjednoczenia, ponieważ mamy najniższą stopę bezrobocia od 1990 r. i najwyższą liczbę utrzymujących się z pracy”. Wymieniła zasługi rządu: najwyższe nakłady na naukę i szkolnictwo, walkę z bezrobociem i sukcesy w walce z kryzysem. Podkreśliła, że jej rząd „wyprowadził Niemcy z kryzysu silniejsze, aniżeli były wcześniej”. Pierwsze obietnice wyborcze pojawiły się jeszcze wcześniej, bo już w listopadzie 2012 r., kiedy rząd CDU/CSU-FDP zapowiedział wprowadzenie premii dla rodziców wychowujących dzieci (do 3 lat) w domu i niekorzystających z pomocy państwowych placówek wychowawczych (*Betreuungsgeld*) w wysokości 100 euro miesięcznie (od 2014 r. 150 euro). 31 maja 2013 r., na trzy tygodnie przed ogłoszeniem programu wyborczego CDU/CSU, A. Merkel zapowiedziała m.in. zwiększenie dodatku na dzieci o 35 euro (do 219 euro), podwyżkę emerytur dla kobiet, które urodziły dzieci przed 1992 r., inwestycje w infrastrukturę (rocznie miliard euro) w tym rozbudowę sieci szybkiego internetu¹⁵. Zapowiedzi te znalazły się w ogłoszonym 24 czerwca 2013 r. programie wyborczym chadecji pt. „Razem z sukcesem dla Niemiec. Program rządu 2013-2017”¹⁶. Program powstał po wielomiesięcznych konsultacjach społecznych¹⁷. W programie obok zapowiedzianych wcześniej obietnic znalazły się m.in.: zapowiedź dążenia do zrównoważonego budżetu, nie przewidywano podwyżki podatków, obiecano wprowadzenie płacy minimalnej w tych obszarach gospodarki, gdzie nie obowiązywały wcześniej

politycznych na podstawie sondaży i wyników wyborów do parlamentów krajowych (2011-2012), „IZ Policy Papers” nr 9 (2013), s. 13. Źródło: http://www.iz.poznan.pl/news/666_pp_nr9internet.pdf (dostęp 30.11.2013).

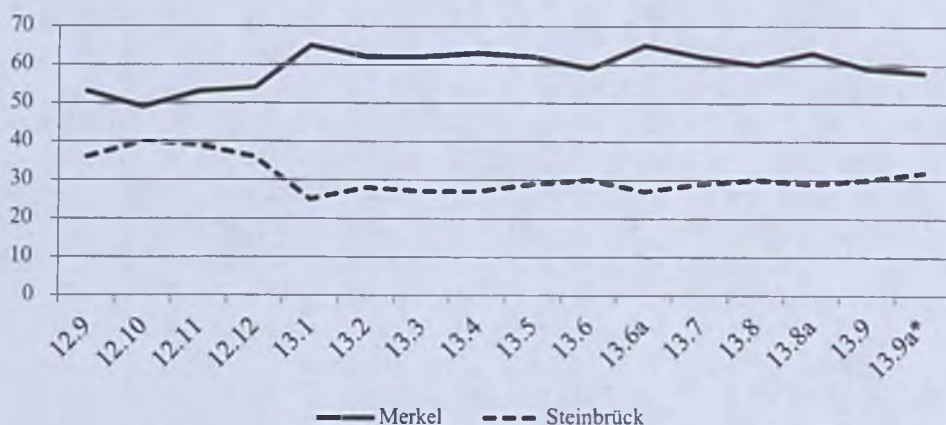
¹⁵ P. Kubiak, *Utrzymać dotychczasowy kurs. Partie chadeckie przed wyborami do Bundestagu*, w: *Niemiecka scena polityczna 2009-2013. Aktorzy, zagadnienia i wyzwania*, red. A. Kruk, M. Sus, Wrocław 2013, s. 97-99.

¹⁶ *Gemeinsam erfolgreich für Deutschland. Regierungsprogramm 2013-2017*. Źródło: <http://www.cdu.de/sites/default/files/media/dokumente/regierungsprogramm-2013-2017-langfassung-20130911.pdf> (dostęp 30.11.2013).

¹⁷ Konsultacje przeprowadzono w pierwszej połowie 2013 r. na bazie inicjatywy „Co leży nam na sercu”. Inicjatywa ta podzielona została na dwa etapy. W pierwszym etapie pt. „Co leży Państwu na sercu” (1 marca – 30 kwietnia), w którym mogli uczestniczyć wszyscy obywatele, zbierane były propozycje i uwagi do przyszłego programu (online lub drogą pocztową). W drugim etapie (6-31 maja), do którego zaproszeni zostali członkowie partii, można było na bazie internetowej platformy *CDUplus* komentować i opiniować konkretne tezy programowe. P. Kubiak, *Utrzymać...*, s. 99.

Wykres 2

Kogo Niemcy widzieliby na stanowisku kanclerza (wrzesień 2012 – wrzesień 2013)*



Źródło: Politbarometer. Forschungsgruppe Wahlen

* Dаты publikacji sondaży z okresu czerwiec-wrzesień 2013 r.: 13.6 – 7.06.2013, 13.6a – 28.06.2013, 13.7 – 12.07.2013, 13.8 – 2.08.2013, 13.8a – 23.08.2013, 13.9 – 5.09.2013, 13.9a – 19.09.2013.

ustalone taryfy zbiorowe, obiecano znaczne inwestycje w edukację, a w polityce europejskiej zapowiedziano poprawę konkurencyjności Europy poprzez wzmocnienie wspólnej waluty dzięki zdrowej polityce fiskalnej i wprowadzenie reform strukturalnych.

Socjaldemokratyczna Partia Niemiec wiązała z wyborami do *Bundestagu* wielkie nadzieje. Po klęsce w wyborach 2009 r. socjaldemokraci stopniowo odzyskiwali utracone zaufanie, czego dowodem były liczne sukcesy *SPD* w wyborach do parlamentów krajowych w latach 2010-2012. Pozytywny bilans wyborów krajowych zamknęły wybory w Dolnej Saksonii (20 stycznia 2013 r.), gdzie po 10 latach przerwy *SPD* powróciła do władzy w koalicji z partią Zielonych. Rok 2013 – rok obchodów 150-lecia socjaldemokracji niemieckiej – miał być przełomowy dla *SPD*. Partii brakowało jednak jednego silnego lidera, który mógłby stanąć w szranki z kanclerz A. Merkel i pociągnąć za sobą niezdecydowanych wyborców. Kwestia partyjnej nominacji do fotela kanclerskiego była pierwszym problemem, przed jakim stanęła *SPD*, rozpoczynając przygotowania do wyborów. Spośród trzech głównych kandydatów – przewodniczącego partii Sigmara Gabriela, szefa frakcji parlamentarnej oraz byłego wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych Franka-Waltera Steinmeiera oraz byłego ministra finansów w rządzie wielkiej koalicji Peera Steinbrücka – kierownictwo partii postawiło we wrześniu 2012 r. na P. Steinbrücka, a jego nominację zatwierdził 9 grudnia 2012 r. zjazd *SPD* w Hanowerze. P. Steinbrück wydawał się jedynym kandydatem, który ze względu

na swą charyzmę i zdolność przemawiania mógł stanowić realną alternatywę dla kanclerz A. Merkel. Zdaniem Petera Dausenda „jego siłą są słabości pani kanclerz”, a partyjna nominacja P. Steinbrücka wyływała z dwóch przesłanek: jako ekspert od spraw finansowych mógł wytrącić atut z rąk A. Merkel reprezentującej niemieckie interesy w pogrążonej w kryzysie Europie i zapowiedzi, że nie wejdzie do wspólnego rządu z A. Merkel, co oznaczało, że będzie prowadził bezkompromisową kampanię wyborczą¹⁸. Jego nominacja oznaczała, że *SPD* zamierzała w swej kampanii wyborczej postawić na gospodarkę. Bardzo szybko wokół partyjnego nominata *SPD* narosło sporo kontrowersji, kiedy w trakcie parlamentarnej debaty o dodatkowych dochodach posłów wyszło na jaw, że P. Steinbrück czerpie olbrzymie profity z wykładów i felietonów dla prasy. Ponadto jego wystawny styl życia nie pasował do wizerunku *SPD* jako partii troszczącej się o interesy ludzi mniej zamożnych, co powodowało, że stał się obiektem krytyki lewego skrzydła partii, a jego osoba nie gwarantowała poparcia lewicowego elektoratu. Wkrótce pojawiły się pierwsze tarcia pomiędzy nim a przewodniczącym partii Sigmarem Gabrielem, który kierował partię bardziej w lewo. Kontrowersje wokół P. Steinbrücka znalazły bardzo szybko odbicie w sondażach przedwyborczych, gdzie poparcie dla jego kandydatury na kanclerza oscyloowało wokół 30% wobec 60% ankietowanych optujących za A. Merkel (wykres 2). W czasie kampanii wyborczej P. Steinbrück stawiał na „nowoczesność” (słowo-klucz), a *SPD* miała aspirować do bycia „partią ruchu” (w przeciwieństwie do *CDU/CSU* jako „partii stagnacji”) reagującą na wyzwania społeczne i troszczącą się o lepszą przyszłość społeczeństwa¹⁹. Podobnie jak w wypadku partii chadeckich również program wyborczy *SPD* powstał przy wykorzystaniu szerokich konsultacji społecznych, a został ogłoszony podczas uroczystego zjazdu *SPD* w Augsburgu (14 kwietnia 2013 r.) poświęconego obchodom 150-lecia socjaldemokracji niemieckiej²⁰. Główny nacisk w programie *SPD* położono na sprawy wewnętrzne. W celu zapobieżenia wzrastającemu zadłużeniu państwa *SPD* w swym programie wyborczym zapowiedziała podniesienie podatków, w tym dla najlepiej zarabiających z 42 do 49%, wprowadzenie podatku od transakcji finansowych oraz finansowanego przez banki ogólnoeuropejskiego funduszu restrukturyzacyjnego. Kluczowym postulatem *SPD* było jednak ustawowe wprowadzenie na obszarze całych Niemiec płacy minimalnej na poziomie 8,5 euro za godzinę. Innym ważnym punktem programu było obniżenie do 65. lat wieku emerytalnego dla osób, które przepracowały 45 lat oraz rozwijanie programu emerytury częściowej dla osób, które ukończyły 60. rok życia. Proponowano również znaczną podwyżkę zasiłku na dzieci dla rodzin o dochodach poniżej

¹⁸ P. Dausend, *Er will tun*, „Die Zeit” nr 41, 4.10.2012, s. 3.

¹⁹ A. Kruk, *Socjaldemokracja po „superroku wyborczym” 2009*, w: *Niemiecka scena polityczna 2009-2013...*, s. 114.

²⁰ *Das Wir entscheidet. Regierungsprogramm 2013-2017*. Źródło: http://www.spd.de/linkableblob/96686/data/20130415_regierungsprogramm_2013_2017.pdf (dostęp 30.11.2013).

3000 euro. W polityce energetycznej *SPD* domagała się zreformowania systemu opłat za prąd (obniżenia podatku wliczanego do rachunków za prąd), co miało stanowić wstęp do reformy ustawy o odnawialnych źródłach energii.

Oprócz obu wielkich *Volksparteien* jeszcze cztery ugrupowania liczyły się w walce o miejsca w *Bundestagu*. Były to partie średnie, które ugruntowały już swoją pozycję w obrębie niemieckiego systemu partyjnego – *FDP*, Zieloni i *Die Linke* – oraz nowo powstała *AfD*. Pozostałym partiom, w tym Partii Piratów i *NPD*²¹, nie dawano większych szans na przekroczenie progu wyborczego i znalezienie się w *Bundestagu*. Liberalna *FDP* zaledwie kilka miesięcy po swoim największym sukcesie wyborczym (14,6% poparcia w wyborach do *Bundestagu* z 27 września 2009 r.) znalazła się w sondażach na granicy progu wyborczego. Jedną z przyczyn znaczącej utraty przez liberałów zaufania społecznego po tym jak weszli w skład koalicji z partiami chadeckimi były ich ustępstwa na rzecz silniejszego koalicjanta (głównie w sferze sztandarowego projektu *FDP* związanego z obniżką podatków) i marginalizowanie roli *FDP* w rządzie, przez co stała się ona tylko dodatkiem do chadecji. Na to nałożył się kryzys przywództwa w partii, a zastąpienie wiosną 2011 r. na stanowisku przewodniczącego partii niepopularnego Guido Westerwellego przez Philippa Röslera nie wpłynęło na poprawę sytuacji. P. Rösler okazał się politykiem słabym i chwiejnym, nie potrafiącym zaradzić trudnej sytuacji partii. W tej sytuacji partyjną nominację kanclerską i rolę lidera *FDP* w czasie kampanii wyborczej powierzono partyjnemu weteranowi Rainerowi Brüderlemu, który był kandydatem kompromisowym. W czasie kampanii wyborczej *FDP* znalazła się w trudnej sytuacji. Z jednej strony partia ponosiła odpowiedzialność za decyzje rządu, a z drugiej jej liderzy krytykowali niektóre „prezenty wyborcze” fundowane przez chadecję. Jednak krytyka musiała być tak wyważona, aby nie zrazić części zwolenników chrześcijańskiej demokracji gotowych zagłosować na koalicję poprzez wsparcie drugim głosem *FDP*. Dzięki wsparciu części elektoratu chadeckiego *FDP* uzyskała nadspodziewanie dobry wynik (9% poparcia) w wyborach z 20 stycznia 2013 r. w Dolnej Saksonii, lecz nie pozwoliło to wspólnie z *CDU* zachować większości w hanowerskim *Landtagu*. *FDP* ogłosiła swój program wyborczy 5 maja 2013 r. na kongresie w Norymberdze²². W programie podkreślono, że wolność jednostki jest podstawową zasadą liberalnej polityki. W kwestii podatków liberałowie odrzucali możliwość ich podniesienia zarówno dla osób prywatnych, jak i przedsiębiorstw. Niechętnie odnieśli się do wzrostu podatków spadkowych, jak i podatków dla najlepiej zarabiających. Z drugiej strony *FDP* była za dalszą konsolidacją budżetu, którą można by było

²¹ Ocenie szans i roli partii prawicowych w wyborach do *Bundestagu* poświęcona została odrębna publikacja. M. Tujdowski, *Alternatywne ruchy prawicowe w wyborach do Bundestagu*, „Biuletyn Niemiecki” nr 40, 20.09.2013; http://csm.org.pl/fileadmin/files/Biblioteka_CSM/Biuletyn_Niemiecki/Biuletyn_Niemiecki_nr_40_Alternatywne_ruchy_prawicowe_w.pdf (dostęp 30.11.2013).

²² *FDP. Bürgerprogramm 2013*. http://www.fdp.de/files/408/Buergerprogramm_A5_Online_2013-07-23.pdf (dostęp 30.11.2013).

osiągnąć poprzez ograniczenie subwencji oraz oszczędności w administracji. *FDP* sprzeciwiała się wprowadzeniu płacy minimalnej. W sferze polityki zdrowotnej liberałowie podkreślali rolę prywatnych ubezpieczeń zdrowotnych.

Zupełnie odmienne poglądy niż *FDP* reprezentowała *Die Linke*. Po sporym sukcesie w wyborach 2009 r. (11,9%) *Die Linke* pozostała w opozycji i ponownie znalazła się na marginesie niemieckiej sceny politycznej. W latach 2010-2013 ugrupowanie balansowało w sondażach na poziomie 6-8%, traciło również poparcie w większości wyborów do parlamentów krajowych. Partia nie wyłoniła jednego lidera na czas kampanii wyborczej, lecz 21 stycznia 2013 r. ogłosiła skład złożonego z ośmiu osób²³ zespołu kierującego kampanią wyborczą partii. Najważniejszą postacią w tym gronie był Gregor Gysi. *Die Linke* zaprezentowała swój program wyborczy 16 czerwca 2013 r. na zjeździe partii w Dreźnie. Program zatytułowany „100% socjalny”²⁴ został poparty przez 99% delegatów. W swym programie *Die Linke* w celu osiągnięcia bardziej sprawiedliwej redystrybucji dóbr postulowała zwiększenie podatku dla najlepiej zarabiających oraz zlikwidowanie stopy podatkowej dla najuboższych o dochodach poniżej 9300 euro rocznie. Dla zarabiających ponad 65 tys. euro rocznie podatek powyżej tej granicy powinien wynosić 53%. Partia domagała się również wprowadzenia podatku od transakcji finansowych. Dochody z podwyższonych podatków powinny zdaniem *Die Linke* zostać przeznaczone na cele społeczne. *Die Linke* domagała się ustawowego wprowadzenia płacy minimalnej na początek w wysokości 10 euro za godzinę. Powinna ona systematycznie wzrastać, by pod koniec kadencji parlamentu osiągnąć poziom 12 euro za godzinę. W sferze polityki rodzinnej postulowano zwiększenie dodatku na dzieci, a w polityce emerytalnej obniżenie wieku przechodzenia na emeryturę do 65 lat (oraz do 60 lat po 40 latach pracy).

Trzecia spośród partii średnich, a mianowicie partia Zielonych (Sojusz'90/Zieloni) przystępowała do wyborów z dużymi nadziejami na lepszy wynik niż ten uzyskany w 2009 r. (10,7% poparcia). Choć szczyt popularności partii Zielonych przeminął w związku z zejściem na dalszy plan debaty o przyszłości energetyki atomowej, to wyniki sondażowe wskazywały, że partia ekologów może liczyć na 13% poparcia. Zgodnie z panującymi w partii zasadami demokracji bezpośredniej w październiku 2012 r. wybrano w wewnętrznym głosowaniu wszystkich członków partii dwoje liderów na czas kampanii wyborczej. Spośród męskich kandydatów zwyciężył Jürgen Trittin, a wśród kobiet Katrin Göring-Eckardt. Wybór dwóch liderów, w dodatku reprezentujących różne skrzydła partii nie okazał się zbyt

²³ Były to następujące osoby: Jan van Aken, Dietmar Bartsch, Klaus Ernst, Nicole Gohlke, Diana Golze, Gregor Gysi, Caren Lay i Sahra Wagenknecht. *Die Linke zieht mit Team um Gysi in den Wahlkampf*, „Zeit-Online”, 21.01.2013. <http://www.zeit.de/politik/deutschland/2013-01/linke-bundestagswahl-nominierung> (dostęp 30.11.2013).

²⁴ 100% sozial. *Die Linke. Wahlprogramm zur Bundestagswahl 2013*. Źródło: http://www.die-linke.de/fileadmin/download/wahlen2013/bundestagswahlprogramm/bundestagswahlprogramm2013_langfassung.pdf (dostęp 30.11.2013).

fortunnym pomysłem, gdyż w czasie kampanii wyborczej prezentowali odrębne stanowiska w wielu kluczowych sprawach. Partia Zielonych ogłosiła swój program 29 kwietnia 2013 r. podczas zjazdu w Berlinie²⁵. Priorytetem dla partii była ochrona środowiska. Zieloni postulowali przejście do 2030 r. całkowicie na prąd ze źródeł odnawialnych. Domagali się też podwyższenia podatków dla najlepiej zarabiających: do 45% z dochodów powyżej 60 tys. euro rocznie oraz do 49% dla dochodów powyżej 80 tys. euro. Podobnie jak *SPD* opowiadali się za wprowadzeniem płacy minimalnej w wysokości 8,5 euro za godzinę. Ponadto Zieloni domagali się prawnego zrównania związków partnerskich z małżeństwami we wszystkich dziedzinach życia.

Nowym aktorem na niemieckiej scenie politycznej okazała się Alternatywa dla Niemiec. *AfD* powołano do życia 6 lutego 2013 r., a jej zjazd założycielski odbył się 14 kwietnia 2013 r. w Berlinie. Wówczas zdecydowano o starcie w wyborach do *Bundestagu*, przez co *AfD* przystąpiła do procedur wyborczych relatywnie późno. Jednak wzrost liczby członków i rozbudowa struktury organizacyjnej partii następowały bardzo szybko i już na początku maja liczba członków *AfD* przekroczyła 10 tys., a nowa partia zdołała utworzyć swe organizacje krajowe we wszystkich krajach federacji. Źródłem sukcesu *AfD* był jej program²⁶, w szczególności postulat rozwiązania strefy euro i powrotu do walut narodowych. Tym samym nowa partia uderzyła w polityczny konsensus w Niemczech polegający na utrzymaniu strefy euro i wspieraniu zadłużonych państw Europy Południowej. *AfD* udało się zdystansować od skrajnej prawicy akcentującej w swych manifestach hasła antyeuropejskie, a udział licznych naukowców i przedsiębiorców w całym przedsięwzięciu dodawał ugrupowaniu powagi. W ciągu kilku miesięcy udało się *AfD* przyciągnąć ludzi spod różnych sztandarów, którym bliskie były hasła i cele nowej partii. Pojawienie się *AfD* wprowadziło ożywczy powiew do niemieckiej kampanii wyborczej.

Ostatnie tygodnie kampanii wyborczej minęły spokojnie. Liderzy partyjni i kandydaci na posłów skupiali się głównie na propagowaniu swoich zalet i atutów programów wyborczych swoich partii. Koncentrowano się przede wszystkim na polityce wewnętrznej²⁷. Nośnym tematem kampanii wyborczej była podnoszona przez partie lewicowe sprawa ustawowego wprowadzenia płacy minimalnej. Znaczny rozgłos medialny nabrało żądanie przewodniczącego *CSU* Horsta Seehofera wprowadzenia opłat dla obcokrajowców (winiety) za korzystanie z niemieckich

²⁵ *Zeit für den grünen Wandel*, http://www.gruene.de/fileadmin/user_upload/Dokumente/Grue-ne-Bundestagswahlprogramm-2013.pdf (dostęp 30.11.2013).

²⁶ <https://www.alternativefuer.de/partei/wahlprogramm/> (dostęp 30.11.2013).

²⁷ Po części był to celowy zabieg chadecji i pozostałych partii, aby uniknąć debaty na temat powrotu do marki i nie dać pretekstu do zwiększenia wpływów dla *AfD*. Taka polityka kanclerz A. Merkel i kierownictwa *CDU* spotkała się z krytyką jej konserwatywnego skrzydła, które domagało się wypunktowania i obalenia postulatów *AfD*. Dopiero w przemówieniu końcowym podsumowującym kampanię wyborczą A. Merkel szerzej podjęła problematykę europejską.

autostrad, na co zgodę musiała wyrazić Komisja Europejska. Równie głośno było o pomysle Zielonych polegającym na wprowadzeniu dnia bezmięsnego w stołówkach, tzw. *Veggie Day*. Nie obyło się również bez skandali. Od wiosny Niemcy żyli aferą związaną z fiaskiem programu zakupu dronów dla *Bundeswehry*. W ostatnich tygodniach kampanii głośno było o partii Zielonych z powodu jej liberalnego podejścia w przeszłości do spraw pedofilii. Z tego powodu J. Trittin musiał się tłumaczyć przed wyborcami, a jednocześnie notowania Zielonych zaczęły spadać (wykres 1). Kulminacyjnym momentem kampanii wyborczej była transmitowana 1 września przez najważniejsze kanały telewizyjne debata pomiędzy kandydatami do fotela kanclerskiego. Zdaniem większości obserwatorów minimalne zwycięstwo w debacie nad kanclerz A. Merkel odniósł P. Steinbrück (49% do 44% widzów pierwszego programu *ARD*)²⁸, co zaowocowało nieznacznym wzrostem jego notowań we wrześniowych sondażach (wykres 2).

15 września 2013 r. odbyły się wybory krajowe w Bawarii. Zwycięstwo odniosła *CSU* (47,7% poparcia), której udało się zwiększyć stan posiadania w stosunku do wyborów z 2008 r. (o 4,3p.p.) i odzyskać większość w monachijskim *Landtagu* (101 spośród 180 mandatów). Wynik ten był osobistym sukcesem przewodniczącego *CSU* i premiera Bawarii Horsta Seehofera, któremu udało się wyprowadzić *CSU* z kryzysu, w jakim znalazła się po odejściu Edmunda Stoibera w 2007 r. *CSU* mogła teraz samodzielnie stworzyć rząd. Na drugim miejscu znalazła się *SPD*, która uzyskała 20,6% poparcia (wzrost o 2,0p.p.) i 42 mandaty. Do *Landtagu* dostali się jeszcze silni w Bawarii Wolni Wyborcy (*FW*) z poparciem 9,0% i 19 mandatami (-1,2p.p.) oraz Zieloni – 8,6% głosów i 18 mandatów (-0,8p.p.). Dotkliwą klęskę poniosła liberalna *FDP* (w latach 2008-2013 współtworząca koalicję z *CSU*) uzyskując zaledwie 3,3% głosów (-5,7p.p. poparcia), co umiejscowiło liberałów poniżej progu wyborczego. Klęska liberałów w Bawarii wywołała panikę w kierownictwie *FDP*. W ostatnim tygodniu kampanii wyborczej przed wyborami do *Bundestagu* *FDP* skierowała apel adresowany do zwolenników chadecji, aby zagłosowali na koalicję, oddając drugi głos właśnie na *FDP*. Spotkało się to ze sprzeciwem większości polityków *CDU* i *CSU*, którzy przypomnieli o „kazusie Dolnej Saksonii”, kiedy to część wyborców chadeckich wsparła w ten sposób *FDP*, co jednak koalicji *CDU-FDP* nie pozwoliło uzyskać większości, a przyniosło tylko utratę mandatów przez *CDU* na rzecz *FDP*²⁹. Do tego dochodziła jeszcze nowelizacja ustawy wyborczej do *Bundestagu*, która w znacznym stopniu ograniczyła korzyści płynące z dzielenia głosów.

²⁸ Tagesschau.de z 2.09.2013. <http://www.tagesschau.de/inland/tv-duell-befragung100.html> (dostęp 30.11.2013).

²⁹ *FDP gegen Union: Existenzkampf um die Zweitstimme*, „Spiegel-Online”, 15.09.2013, <http://www.spiegel.de/politik/deutschland/union-und-fdp-im-kampf-um-zweitstimmen-nach-der-bayernwahl-a-922366.html> (dostęp 30.11.2013); *Als die CDU noch Leihstimmen zu vergeben hatte*, „Zeit-Online”, 18.09.2013, <http://www.zeit.de/politik/deutschland/2013-09/FDP-Leihstimme-Bundestagswahl-CDU> (dostęp 30.11.2013).

ANALIZA WYNIKÓW WYBORÓW

Wybory do *Bundestagu* z 22 września 2013 r. zaowocowały znacznymi przeobrażeniami na niemieckiej scenie politycznej. Aby wyjaśnić ich źródła niezbędna jest analiza wyników przy uwzględnieniu czynników geograficznych i społecznych (wiek, wykształcenie, płeć), ukazanie zmian w elektoratach partii oraz motywów, jakie skłoniły wyborców do oddania głosów na konkretne partie. Analiza opiera się na opublikowanych wynikach badań dwóch ośrodków zajmujących się badaniem opinii społecznej: *Forschungsgruppe Wahlen* (*Politbarometer* dla telewizji ZDF) oraz *infratest dimap* (dla telewizji ARD)³⁰.

Frekwencja w wyborach wyniosła 71,5% i była o 0,7p.p. wyższa niż w wyborach z 2009 r. Do urn poszło 44 309 925 osób spośród 61 946 900 uprawnionych do głosowania (w 2009 r. głosowało 44 005 575 spośród 62 168 489 uprawnionych), zatem o ponad 304 tys. więcej niż cztery lata wcześniej. Niemniej frekwencja była drugą najgorszą od powstania RFN w 1949 r., a także od momentu zjednoczenia Niemiec i pierwszych wspólnych wyborów do *Bundestagu* z 2 grudnia 1990 r. Począwszy od 1990 r. frekwencja wyborcza w wyborach do *Bundestagu* prezentowała się następująco: 1990 r. – 77,8%, 1994 r. – 79,0% (+1,2p.p.), w 1998 r. – 82,2% (+3,2p.p.), w 2002 r. – 79,1% (-3,1p.p.), w 2005 r. – 77,7% (-1,4p.p.), w 2009 r. – 70,8% (-6,9p.p.), w 2013 r. – 71,5 (+0,7p.p.)³¹. Uwzględniając podział na stare i nowe kraje federacji nadal widać, że Niemcy z zachodu częściej biorą udział w wyborach. W tzw. starych krajach głosowało 72,5% uprawnionych do głosowania, a w nowych (a więc na obszarze byłej NRD) tylko 67,6%.

Zgodnie z prognozami przedwyborczymi wybory zakończyły się zwycięstwem partii chadeckich. Na *CDU/CSU* padło 18 165 446 głosów drugich (wobec 14 658 515 w 2009 r.), co przełożyło się na 41,5% poparcia i dało przyrost głosów na poziomie 7,7p.p. w stosunku do wyborów z 2009 r. Z tego na startującą tylko w Bawarii *CSU* padło 22 września 3 243 569 głosów, co stanowiło 7,4% oddanych głosów ważnych w skali całych Niemiec. Łącznie partie chadeckie zdobyły 311 (w tym *CSU* 56) mandatów spośród 631. Zdecydowana większość mandatów partii chadeckich pochodziła z wyborów bezpośrednich – 236 (w tym 41 *CSU*), pozostałe 76 z list partyjnych (w tym 3 mandaty nadwyżkowe i 13 wyrównawczych). Na drugim miejscu znalazła się *SPD*, na którą oddało swe drugie głosy 11 252 215 (wobec 9 990 488 w 2009 r.), co przełożyło się na 25,7% poparcia (wzrost o 2,7p.p. w stosunku do 2009 r.). Dzięki temu *SPD* uzyskała 193 mandaty, z czego 58 bezpośrednich, a 135 z list partyjnych (w tym 1 mandat nadwyżkowy i 10 wyrównawczych). Na trzecim miejscu znalazła się *Die Linke*, którą wsparło

³⁰ Strony obu instytucji: *Forschungsgruppe Wahlen* <http://www.forschungsgruppe.de/Startseite/> (dostęp 30.11.2013), *infratest dimap* <http://www.infratest-dimap.de/> (dostęp 30.11.2013).

³¹ Pogłębiona analiza frekwencji wyborczej w Niemczech: A. Schäfer, *Wahlbeteiligung und Nichtwähler*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” nr 48-49/2013, 25.11.2013, s. 39-46.

Tabela 2

Zestawienie wyników wyborów do Bundestagu (głosy drugie) z 2009 i 2013 r.

Partia	Wybory z 2009 r.		Wybory z 2013 r.		Różnica głosów (p.p.)
	% głosów	mandaty	% głosów	mandaty	
<i>CDUCSU</i>	33,8	239	41,5	311	7,7
<i>SPD</i>	23,0	146	25,7	193	2,7
<i>Die Linke</i>	11,9	76	8,6	64	-3,3
Zieloni	10,7	68	8,4	63	-2,3
<i>FDP</i>	14,6	93	4,8	-	-9,8
<i>AfD</i>	-	-	4,7	-	4,7
Partia Piratów	2,0	-	2,2	-	0,2
Pozostałe	4,0	-	4,1	-	0,1
Łącznie	100	622	100	631	

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników wyborów do *Bundestagu*; http://www.bundeswahlleiter.de/de/bundestagswahlen/BTW_BUND_13/ergebnisse/bundesergebnisse/index.html; http://www.bundeswahlleiter.de/de/bundestagswahlen/BTW_BUND_13/ergebnisse/bundesergebnisse/grafik_sitze_99.html

* Spośród mniejszych ugrupowań największe poparcie uzyskały: *NPD* 1,3% oraz Wolni Wyborcy (*Freie Wähler*) 1,0%.

3 755 699 głosujących, co dało 8,6% poparcia (-3,3p.p.) i przelożyło się na 64 mandaty (4 bezpośrednio i 60 z list partyjnych, w tym 3 wyrównawcze). Tuż za *Die Linke* uplasowała się partia Zielonych, za którą opowiedziało się swym drugim głosem 3 694 057 wyborców, a więc 8,4% (spadek o 2,2p.p. wobec wyborów z 2009 r.). Sojusz '90/Zieloni uzyskał 63 mandaty, z tego jeden bezpośredni, a pozostałe z list partyjnych (w tym jeden mandat nadwyżkowy i dwa wyrównawcze). Do *Bundestagu* nie dostała się *FDP*, na którą padły 2 083 533 głosy drugie, co stanowiło 4,8% głosujących (-9,8p.p.). Tym samym *FDP* nie osiągnęła granicy progu wyborczego. Tuż za liberałami znalazła się Alternatywa dla Niemiec, która zgromadziła 2 056 985 głosów drugich osiągając poparcie na poziomie 4,7%. *AfD* debiutowała w wyborach do *Bundestagu*. Żadne z pozostałych ugrupowań nie przekroczyło milionowego poparcia. Na Partię Piratów oddało swój głos 959 177 osób (2,2% poparcia, wzrost o 0,2p.p.), na *NPD* głosowało 560 828 osób (1,3% ogółu głosujących, -0,2p.p.), a debiutujących w wyborach do *Bundestagu* Wolnych Wyborców (FW) poparło 423 977 głosujących (1,0% poparcia). Pozostałe ugrupowania uzyskały śladowe poparcie (żadne z nich nie przekroczyło poparcia na poziomie 0,3%). Łącznie swoich kandydatów wystawiły 32 ugrupowania polityczne, spośród których 30 zgłosiło swe listy partyjne przynajmniej w jednym kraju federacji³².

³² http://www.bundeswahlleiter.de/de/bundestagswahlen/BTW_BUND_13/ergebnisse/bundesergebnisse/ (dostęp 12.03.2014); <http://www.wahlrecht.de/news/20132/bundestagswahl-2013.html> (dostęp 12.03.2014).

Tabela 3

Wyniki wyborów do Bundestagu przy uwzględnieniu podziału na nowe i stare kraje federacji
(w oparciu o głosy drugie w procentach)

Nazwa partii	Poparcie w tzw. starych krajach federacji (%)	Różnica w stosunku do całych Niemiec (p.p.)	Poparcie w tzw. nowych krajach federacji (%)	Różnica w stosunku do całych Niemiec (p.p.)	Wyniki z obszaru całych Niemiec (%)
<i>CDU/CSU</i>	42,2	+0,7	38,5	-3,0	41,5
<i>SPD</i>	27,4	+1,7	17,9	-7,8	25,7
<i>Die Linke</i>	5,6	-3,0	22,7	+14,1	8,6
Zieloni	9,2	+0,8	5,1	-3,3	8,4
<i>FDP</i>	5,2	+0,4	2,7	-2,1	4,8
<i>AfD</i>	4,4	-0,3	5,8	+1,1	4,7
Partia Piratów	2,1	-0,1	2,4	+0,2	2,2
NPD	1,0	-0,3	2,8	+1,5	1,3
Pozostałe	2,9	+0,1	2,1	-0,7	2,8
Łącznie	100		100		100

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników wyborów.

Latem 2005 r. podczas kampanii wyborczej przed wyborami do *Bundestagu* przewodniczący *CSU* Edmund Stoiber na jednym z wieców stwierdził, że o wyniku wyborów „zadecydują frustraci z *NRD*”³³. Wypowiedź E. Stoibera wywołała wielkie oburzenie, zwłaszcza na wschodzie Niemiec, lecz paradoksalnie jego przepowiednia się sprawdziła, gdyż głosy wyborców z tzw. nowych krajów zadecydowały o tym, że do *Bundestagu* weszła silna reprezentacja Partii Lewicy (*Linkspartei*, dawnej *PDS*) przez co koalicji chadecko-liberalnej nie udało się uzyskać większości i trzeba było szukać nowych rozwiązań. E. Stoiber pamiętał również wybory z 2002 r., kiedy na finiszu kampanii *SPD* udało się doścignąć *CDU/CSU* właśnie dzięki silnemu poparciu dla socjaldemokratów na wschodzie. Badacze zajmujący się problematyką geografii wyborczej w Niemczech już dawno dostrzegli różnicę w preferencjach wyborczych pomiędzy Niemcami ze wschodu i zachodu³⁴. Można założyć, że na terenie byłej *NRD* w latach 1990-2010 ukształtował się niejako odrębny system partyjny z trzema dużymi partiami (*CDU*, *PDS/Die Linke*, *SPD*) i dwiema mniejszymi (Zieloni, *FDP*), bardziej podatny na wpływy partii radykalnych (głównie skrajnej prawicy).

³³ *Frustraci z NRD*, „Gazeta Wyborcza” nr 188, 13-15.08.2005.

³⁴ Szerzej o wschodnioniemieckim systemie partyjnym: N. Werz, *Parteien in den neuen Bundesländern seit 1990*, w: *Das Parteienspektrum im wiedervereinigten Deutschland*, red. E. Jesse, E. Klein, Berlin 2007, s. 49-63; E. Bojenko-Izdebska, *Przemiany w Niemczech Wschodnich 1989-2010. Polityczne aspekty transformacji*, Kraków 2011, s. 163-247.

Również w ostatnich wyborach doszło do znacznego różnicowania się głosów pomiędzy starymi a nowymi krajami federacji, a analiza tych różnic może prowadzić do interesujących wniosków. Rozpatrując odrębnie stare i nowe kraje federacji można dojść do wniosku, że zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie Niemiec do *Bundestagu* dostałoby się pięć ugrupowań politycznych (w miejsce czterech w skali całych Niemiec), przy czym w jednym wypadku różniłyby się one między sobą. Widocznie jest również spore zróżnicowanie poparcia dla poszczególnych partii. Skrajnym przykładem jest tutaj *Die Linke*, bardzo silna na wschodzie. Uwzględniając tylko głosy ze starych krajów federacji do *Bundestagu* dostałyby się następujące ugrupowania: *CDU/CSU* – 42,2% poparcia, *SPD* 27,4%, Zieloni 9,2%, *Die Linke* 5,6% i *FDP* 5,2%. Poza parlamentem znalazłaby się *AfD* (4,4%). W stosunku do wyników wyborów z całych Niemiec cztery tradycyjne partie uzyskały tutaj nieco większe poparcie, w przeciwieństwie do *Die Linke* i *AfD*, które na zachodzie Niemiec poniosły straty. Dotychczasowa koalicja *CDU/CSU-FDP* utrzymałaby większość. Wyniki uzyskane w nowych krajach federacji znacznie różnią się od wyników końcowych. Z obszaru dawnej NRD do *Bundestagu* dostałoby się pięć partii: *CDU* – 38,5% (-3,0p.p. w stosunku do średniej z całych Niemiec), *Die Linke* – 22,7% (+14,1p.p.), *SPD* – 17,9% (-7,8p.p.), *AfD* – 5,8% (+1,1p.p.), Zieloni – 5,1% (-3,3%). Poza parlamentem znalazłoby się: *NPD* – 2,8% (+1,5p.p.), *FDP* – 2,7% (-2,1p.p.) i Partia Piratów – 2,4% (+0,2p.p.). Biorąc pod uwagę zdolność koalicyjną niemieckich partii politycznych, trudno byłoby sformować rząd. W grę wchodziłaby wielka koalicja lub rząd o charakterze lewicowym (z udziałem *Die Linke*). Na obszarze byłej NRD wpływy *Die Linke* są zdecydowanie większe niż na zachodzie Niemiec, a tradycyjne partie ponoszą tutaj straty. To wschód zadecydował, że *FDP* nie dostała się do *Bundestagu*. Wschodni Niemcy są również bardziej podatni na agitacje ugrupowań skrajnych, często antysystemowych. Wybory z 22 września 2013 r. po raz kolejny potwierdziły tezę, że wschód głosuje inaczej (por. artykuł E. Bojenko-Izdebskiej w tym numerze PZ – przyp. red.).

Wybory do *Bundestagu* odzwierciedliły również różnice w poparciu dla poszczególnych partii na poziomie regionalnym (krajowym). Różnice te wynikają najczęściej z tradycji, mieszkańców, sytuacji gospodarczej czy też struktury wyznaniowej danego kraju federacji.

Partie chadeckie tradycyjnie cieszą się największym poparciem w południowych i południowo-zachodnich krajach federacji, gdzie zamieszkuje znaczny odsetek katolików. Najwyższe poparcie uzyskała *CSU* w Bawarii (49,3%), a *CDU* w Badenii-Wirtembergii (45,7%) i Nadrenii-Palatynacie (43,3%). Wynik w Nadrenii-Palatynacie może nieco zaskakiwać, gdyż w ostatnich latach *CDU* regularnie przegrywała tutaj w wyborach krajowych z *SPD*. Znacznym poparciem *CDU* cieszy się także w niektórych nowych krajach jak Saksonia (42,6%), Saksonia-Anhalt (41,2%) oraz Meklemburgia-Pomorze Przednie (42,5%). Najślabsze wyniki *CDU* odnotowała w okręgach wielkomiejskich: w Berlinie – 28,5%, Bremie – 29,3%

Tabela 4

Procentowe poparcie dla partii politycznych (głosy drugie) przy uwzględnieniu podziału na kraje federacji

Kraj federacji	CDU/CSU	SPD	Die Linke	Zieloni	FDP	AfD	Pozostałe
Szlezwik-Holsztyn	39,2	31,5	5,2	9,4	5,6	4,6	4,4
Meklemburgia-Pomorze Przednie	42,5	17,8	21,5	4,3	2,2	5,6	6,1
Hamburg	32,1	32,4	8,8	12,7	4,8	4,2	5,0
Dolna Saksonia	41,1	33,1	5,0	8,8	4,2	3,7	4,1
Brema	29,3	35,6	10,1	12,1	3,4	3,7	5,8
Brandenburgia	34,8	23,1	22,4	4,7	2,5	6,0	6,5
Saksonia-Anhalt	41,2	18,2	23,9	4,0	2,6	4,2	5,9
Berlin	28,5	24,6	18,5	12,3	3,6	4,9	7,6
Nadrenia Północna-Westfalia	39,8	31,9	6,1	8,0	5,2	3,9	5,1
Saksonia	42,6	14,6	20,0	4,9	3,1	6,8	8,0
Hesja	39,2	28,8	6,0	9,9	5,6	5,6	4,9
Turyngia	38,8	16,1	23,4	4,9	2,6	6,2	8,0
Nadrenia-Palatynat	43,3	27,5	5,4	7,6	5,5	4,8	5,9
Bawaria	49,3	20,0	3,8	8,4	5,1	4,3	9,1
Badenia-Wirtembergia	45,7	20,6	4,8	11,0	6,2	5,2	6,5
Kraj Saary	37,8	31,0	10,0	5,7	3,8	5,2	6,5
Niemcy	41,5	25,7	8,6	8,4	4,8	4,7	6,3

Źródło: „Das Parlament” nr 40/41, 30.09.2013, s. 15-19; http://www.bundeswahlleiter.de/de/bundestags-wahlen/BTW_BUND_13/veroeffentlichungen/ergebnisse/voetabl_2.pdf.

Pogrubioną czcionką przedstawiono najlepsze wyniki uzyskany przez partie.

i Hamburgu – 32,1%. Chadecja zwyciężyła w 14 spośród 16 krajów federacji. Odmienne rozłożyło się poparcie dla *SPD*. Socjaldemokraci najsilniejszą pozycję zachowali na północy Niemiec: w Bremie – 35,6%, Dolnej Saksonii – 33,1%, Hamburgu – 32,4 i Nadrenii Północnej-Westfalii – 31,9%. Znacznie słabszym poparciem cieszy się *SPD* na południu Niemiec, a zwłaszcza w południowej części byłej NRD: w Saksonii – 14,6% i Turyngii – 16,1%. *SPD* udało się zwyciężyć w dwóch północnoniemieckich krajach federacji: w Hamburgu i w Bremie. Spore podobieństwa można zauważyć analizując mapę poparcia dla partii Zielonych. Zieloni największe wpływy zdobyli w okręgach wielkomiejskich północnych Niemiec: w Hamburgu – 12,7%, Bremie – 12,1%, a także w stołecznym Berlinie

(12,3%). Ponadto należy odnotować znaczne poparcie uzyskane przez partię ekologów w Badenii-Wirtembergii (11,3%), gdzie polityk partii Zielonych stoi na czele rządu krajowego (w koalicji z *SPD*). Zieloni najniższe poparcie uzyskali w nowych krajach federacji: w Saksonii-Anhalt – 4,0%, Meklemburgii-Pomorzu Przednim – 4,3% i Brandenburgii – 4,7%. *FDP* najlepsze wyniki osiągnęła w zachodniej części Niemiec: w Badenii-Wirtembergii – 6,2%, Hesji i Szlezwiku-Holsztynie po 5,6% oraz w Nadrenii-Palatynacie – 5,5%; a najgorsze w byłej NRD: w Meklemburgii-Pomorzu Przednim – 2,2%, Brandenburgii – 2,5%, Saksonii i Saksonii-Anhalt po 2,6%. Agitacja eurosceptyków z Alternatywy dla Niemiec trafiła przede wszystkim do mieszkańców wschodnich części Niemiec: Saksonii – 6,8%, Turyngii – 6,2% i Brandenburgii – 6,0% poparcia. Znacznie gorzej *AfD* powiodło się w starych krajach federacji: Dolnej Saksonii i Bremie – po 3,7% poparcia oraz Nadrenii Północnej-Westfalii – 3,9%. Niemniej w Badenii-Wirtembergii i Kraju Saary *AfD* zdołała przekroczyć magiczne 5% poparcia (po 5,2% głosów).

Analiza społeczna wyników wyborów dostarcza wielu interesujących informacji³⁵. Uwzględniając płeć wyborców na *CDU/CSU* głosowało 39% mężczyzn i 44% kobiet spośród wszystkich głosujących, a na *SPD* 24% kobiet i 27% mężczyzn. W grupie partii średnich *Die Linke* cieszyła się zbliżonym poparciem obu płci – 9% mężczyzn i 8% kobiet, za to wśród głosujących na Zielonych przeważały kobiety (10% wobec 7% mężczyzn). Nieco więcej mężczyzn zagłosowało na partie, które były bliskie przekroczenia progu wyborczego – *FDP* (5% mężczyzn, 4% kobiet) i *AfD* (6% mężczyzn, niespełna 4% kobiet). Uwzględniając podział na grupy wiekowe należy odnotować, że *CDU/CSU* tradycyjnie cieszyła się największym poparciem wśród najstarszych wyborców (powyżej 60. roku życia), spośród których aż 49% głosowało na chrześcijańską demokrację. Znacznie rzadziej na chadecję głosowali najmłodszy wyborcy (18-29 lat) – 34%. Podobnie jak *CDU/CSU* również *SPD* cieszyła się największym poparciem wśród najstarszych wiekiem głosujących (29%), za to najmniej socjaldemokratom ufali wyborcy w wieku 30-44 lata – jedynie 22%. *Die Linke* cieszyła się zbliżonym poparciem wśród wszystkich grup wiekowych, przy czym najchętniej głosowały na nią osoby w wieku 44-59 lat – 9%. Partia Zielonych cieszyła się zbliżonym poparciem młodszych grup wiekowych (po 10% wśród grup wiekowych 18-29, 30-44, 45-59), a zdecydowanie słabszym wśród najstarszych wyborców (powyżej 60 lat) – 5%. W wypadku *FDP* badania *Politbarometru* nie wykazały większych różnic pomiędzy poparciem poszczególnych grup wiekowych (po 5%), zaś *AfD* największy odzew wywołała wśród najmłodszych wyborców – 6%, a najslabszy wśród najstarszej

³⁵ Analiza przedstawiona w tym akapicie opiera się na wynikach sondażu przeprowadzonego w dniu wyborów przez *Forschungsgruppe Wahlen* dla telewizji ZDF (*Politbarometer*). Link do skróconej wersji raportu FGW: http://www.forschungsgruppe.de/Wahlen/Wahlanalysen/NewsI_BTW_2013.pdf (dostęp 30.11.2013).

części elektoratu – 4%. Biorąc pod uwagę wykształcenie należy zwrócić uwagę na fakt, iż partia Zielonych cieszyła się poparciem aż 15% wyborców z wykształceniem wyższym, za to *CDU/CSU* aż 46% wśród osób z najniższym wykształceniem (podstawowym i zawodowym), podobnie jak *SPD* (30% poparcia w tej grupie osób). Wśród osób utrzymujących się z emerytury najwięcej głosów padło na *CDU/CSU* – 48%, *SPD* – 29%, a wśród bezrobotnych relatywnie silne wpływy posiadała *Die Linke* – 21%. W małych miejscowościach *CDU/CSU* cieszyła się dwa razy większym poparciem niż *SPD*, za to w dużych miastach chadecja z 32% poparcia odnotowała znaczny deficyt. W dużych miastach silniejszym poparciem niż gdzie indziej cieszyły się *SPD* (30%), Zieloni i *Die Linke* (12% i 11%). Próbując naszkicować sylwetkę typowego wyborcy *CDU/CSU* można założyć, że będzie to osoba starsza, kobieta, emerytka, z małej miejscowości, legitymująca się niskim wykształceniem.

Istotną kwestią przy analizie wyników wyborów jest określenie przepływu wyborców pomiędzy poszczególnymi partiami w stosunku do poprzednich wyborów. Należy jednak pamiętać (tabela 2), że wybory do *Bundestagu* z 27 września 2009 r. odbywały się w specyficznej atmosferze światowego kryzysu finansowego, kiedy ulegał erozji rząd wielkiej koalicji *CDU/CSU-SPD*. Skutkowało to znaczną utratą poparcia przez obie wielkie *Volksparteien* na rzecz partii średnich – *FDP*, *Die Linke* i Zielonych. Wtedy to *FDP* przejęła znaczną część elektoratu chadecji, a *Die Linke* grupę lewicowo zorientowanych wyborców *SPD*. Analizę przepływu elektoratu przeprowadził na zamówienie telewizji *ARD* ośrodek *infratest dimap*³⁶. *CDU/CSU* poparło o ok. 3490 tys. więcej osób niż w 2009 r. Według szacunków badaczy chadecja przyciągnęła przede wszystkim wyborców *FDP* – 2110 tys. oraz tych, którzy nie głosowali 4 lata temu (1130 tys.). W mniejszym stopniu chadecja przejęła elektorat Zielonych (420 tys.), *SPD* (210 tys.) i *Die Linke* (120 tys.), za to utraciła 290 tys. wyborców na rzecz *AfD*. *SPD*, która zyskała ok. 1270 tys. głosów przyciągnęła przede wszystkim dawnych zwolenników Zielonych (550 tys.), *FDP* (530 tys.), *Die Linke* (370 tys.) oraz niegłosujących cztery lata wcześniej (360 tys.), tracąc elektorat na rzecz chadecji (210 tys.) i *AfD* (180 tys.). W porównaniu do wyborów z 2009 r. *Die Linke* (strata ok. 1410 tys. głosów) pozyskała ok. 60 tys. wyborców *FDP*, tracąc na rzecz *SPD* 370 tys., *AfD* – 320 tys., *CDU/CSU* – 120 tys., Zielonych – 40 tys., a 310 tys. wyborców *Die Linke* z 2009 r. tym razem nie wzięło udziału w głosowaniu. Partia Zielonych (utrata 940 tys. głosów) pozyskała w wyborach z 22 września 2013 r. 170 tys. wyborców od *FDP* oraz 40 tys. od *Die Linke*, tracąc jednocześnie 550 tys. na rzecz *SPD*, 420 tys. na rzecz *CDU/CSU* oraz 90 tys. na rzecz *AfD*, a 40 tys. głosujących na Zielonych w poprzednich wyborach do *Bundestagu* tym razem nie wzięło w nich udziału. *FDP* w wyborach z 22 września 2013 r. poniosła dotkliwie straty (-4230 tys. głosów) odstępując wyborców na rzecz

³⁶ Tagesschau.de <http://wahl.tagesschau.de/wahlen/2013-09-22-BT-DE/analyse-wanderung.shtml> (dostęp 30.11.2013).

pozostałych partii: *CDU/CSU* – 2110 tys., *SPD* – 530 tys., *AfD* – 430 tys., Zielonych – 170 tys. i *Die Linke* – 90 tys., a 460 tys. wyborców *FDP* z 2009 r. pozostało w domach. *AfD* jako nowe ugrupowanie przejmowała elektorat innych partii: *FDP* – 430 tys., *Die Linke* – 340 tys., *CDU/CSU* – 290 tys., *SPD* – 180 tys., Zielonych – 90 tys. oraz przyciągnęła do urn 210 tys. osób, które nie głosowały w poprzednich wyborach. Wśród osób nie biorących udziału w wyborach z 2009 r. 1130 tys. poparło *CDU/CSU*, 360 tys. *SPD*, a 210 tys. *AfD*. Tym razem do urn nie poszło 460 tys. wyborców *FDP*, 320 tys. *Die Linke* i 40 tys. partii Zielonych. Powyższe szacunki pokazują, że w przeciwieństwie do 2009 r. obu wielkim partiom udało się przejąć przede wszystkim elektorat najbliższych sobie partii – *CDU/CSU* od *FDP*, *SPD* od Zielonych i *Die Linke* – oraz przyciągnąć znaczną liczbę tych, którzy nie głosowali 4 lata temu. Można snuć hipotezy, że po części byli to wyborcy rozczarowani polityką wielkiej koalicji, którzy w 2009 r. poparli partie średnie lub nie brali udziału w wyborach, lecz bez dokładniejszej analizy przepływu elektoratu w dłuższej perspektywie czasowej trudno wysuwać jednoznaczne wnioski. Elektorat *AfD* jest heterogeniczny, co świadczy o tym, że na Alternatywę oddały swój głos osoby skuszone konkretnymi postulatami wyborczymi.

Przy wyborze konkretnej partii ważną rolę odgrywała ocena osoby kandydata na kanclerza. W przededniu wyborów według sondażu *FGW (Politbarometer dla ZDF)* 60% ankietowanych widziało w tej roli Angelę Merkel, a 31% Peera Steinbrücka (zob. przypis 34). A Merkel cieszyła się zaufaniem wśród 97% zwolenników *CDU/CSU*, 90% *FDP* i 60% *AfD*. P. Steinbrück cieszył się poparciem 78% zwolenników *SPD* (co ciekawe A. Merkel 18%) i 52% partii Zielonych. Zwolennicy *Die Linke* w podobnym stopniu opowiadali się za obydwoma kandydaturami (po 43%). Jeśli chodzi o kompetencje obu głównych kandydatów, to – zdaniem ankietowanych – A. Merkel zdecydowanie dystansowała na tym polu kandydata *SPD*³⁷. Ocena kompetencji partii przez wyborców w różnych sferach życia społecznego ma istotny wpływ na ich decyzje. W wypadku sondażu przedwyborczego dla telewizji *ZDF* wyborcy oceniali najwyżej kompetencje obu wielkich partii przy rozwiązywaniu najważniejszych problemów społecznych i gospodarczych. W kategorii „miejsca pracy” *CDU/CSU* została uznana za najbardziej kompetentną partię przez 40% ankietowanych, a *SPD* przez 22%; w kategorii „kryzys euro”: *CDU/CSU* 28%, *SPD* 20%; „emerytury”: *CDU* 29%, *SPD* 25%; „sprawiedliwość społeczna”: *SPD* 35%, *CDU/CSU* 26%, *Die Linke* 10%; „rodzina” (polityka prorodzinna): *CDU* 30%, *SPD* 29%, Zieloni 9%; „energia”: Zieloni 35%, *CDU/CSU* 22%, *SPD* 10%; „podatki”: *CDU* 32%, *SPD* 27%; „gospodarka”:

³⁷ Poparcie przedstawiało się następująco (wg kategorii): a) sympatyczny: Merkel (dalej M) 52% – Steinbrück (dalej S) 18%, b) wiarygodny: (M) 40% – (S) 13%, c) lepszy do walki z eurokryzysem: (M) 42% – (S) 12%, d) troszczy się o sprawiedliwość społeczną: (M) 26% – (S) 34%, e) zdolny do przeforsowania własnych pomysłów: (M) 54% – (S) 17%, f) zna się na sprawach (ekspert): (M) 40% – (S) 13%, g) potrafi stworzyć więcej miejsc pracy: (M) 41% – (S) 11%, h) potrafi rozwiązać przyszłe problemy: (M) 38% – (S) 16.

CDU/CSU 47%, *SPD* 17%; „przyszłość”: *CDU/CSU* 39%, *SPD* 20%. Wyniki sondażu pokazują wyraźnie wysoką ocenę kompetencji obu wielkich partii, przy czym uwidacznia się tutaj przewaga *CDU/CSU*. Kompetencje partii średnich nie były oceniane zbyt wysoko z wyjątkiem kompetencji partii Zielonych w sprawach polityki energetycznej. Bardzo nisko oceniana była *FDP*, która – zdaniem śladowej liczby ankietowanych – uznana została za najbardziej kompetentną w wyżej wymienionych dziedzinach.

Według sondażu infratest dimap dla telewizji *ARD* głównym motywem wyboru były stanowisko i kompetencje partii w kluczowych tematach (52% ankietowanych), dla 25% osoby kandydatów, a dla 19% długotrwałe przywiązanie do partii, przy czym następowały znaczne różnice w opiniach elektoratów poszczególnych partii. Wśród wyborców *CDU/CSU* głównym motywem wyboru była osoba kandydata – 38%, nieco mniejszy wpływ miały kompetencje partii – 36% oraz przywiązanie do partii – 22%. W wypadku elektoratu *SPD* o wyborze decydowały kompetencje partii – 54%, przywiązanie do partii – 22%, a osoba kandydata – 21%. Dla wyborców *Die Linke* kluczowym motywem wyboru było stanowisko partii wobec najważniejszych problemów (74%), za to osoby kandydatów (14%) i przywiązanie do partii (9%) nie odgrywały dużej roli przy wyborze. Również o wyborze zwolenników Zielonych decydowało przede wszystkim stanowisko partii wobec kluczowych problemów (68%), znacznie mniejszy wpływ miało przywiązanie do partii (19%) oraz osoby kandydatów (10%). Wśród elektoratu *FDP* 54% zdecydowało się poprzeć liberałów ze względu na ich stanowisko wobec podstawowych problemów, 21% ze względu na kandydatów, a dla 19% najważniejszym motywem wyboru było długoletnie przywiązanie do partii. W wypadku *AfD* aż dla 84% jej elektoratu głównym motywem wyboru było stanowisko partii w kluczowych sprawach, dla 8% osoba kandydata, a dla 4% przywiązanie do partii. Wyniki wskazują na to, że w wypadku partii średnich o wyborze decydowało przede wszystkim ich stanowisko w podstawowych kwestiach (szczególnie to widać w wypadku *AfD*), zaś w wypadku obu *Volksparteien* – partii integrujących w sobie różne grupy społeczne – większe znaczenie miały osoby kandydatów oraz długoletnie przywiązanie do partii ich tradycyjnego elektoratu. 67% wyborców dokonało wyboru z przeświadczenia, a dla 33% motywem ich wyboru było niezadowolnienie z innych partii. Dla 76% wyborców *CDU/CSU* głównym motywem wyboru było przeświadczenie o słuszności polityki partii, a dla 17% rozczarowanie z postawy innych partii. Na *SPD* 67% elektoratu głosowało z przeświadczenia, a 27% z rozczarowania innymi partiami; na *Die Linke* 51% z przeświadczenia, a 43% z rozczarowania; na Zielonych 72% z przeświadczenia, a 23% z rozczarowania; na *FDP* 69% z przeświadczenia, a 29% z rozczarowania; na *AfD* 37% z przekonania i 56% z rozczarowania polityką innych ugrupowań. Około 80% wszystkich wyborców oddało swój głos na preferowaną partię, zaś 14% głosowało ze względów taktycznych, mając na względzie wybór potencjalnego koalicjanta. W wypadku *CDU/CSU* był to preferowany wybór 86% wyborców, dla 9% był on motywowany względami taktycznymi. W wypadku pozostałych partii relacje te prezentowały się

następująco: *SPD* 83:12, *Die Linke* 76:19, Zieloni 79:18, *FDP* 50:45, *AfD* 69:25. Wyróżnia się wynik *FDP*, na którą aż 45% jej elektoratu głosowało ze względów taktycznych³⁸.

KONSEKWENCJE WYBORÓW

Uzyskując 41,5% poparcia, partie chadeckie odniosły zdecydowane zwycięstwo w ostatnich wyborach. Tak dobry wynik *CDU/CSU* był zasługą odpowiedniej strategii wyborczej, korzystnej sytuacji gospodarczej Niemiec na tle innych państw europejskich, a także osobistej popularności kanclerz A. Merkel, która stała się niezaprzeczalnym atutem chadecji podczas kampanii wyborczej. Tak wysokie poparcie było również zasługą modernizacji *CDU* przeprowadzonej pod jej kierunkiem. Modernizacji, która – wbrew krytyce konserwatywnych członków ugrupowania – pozwoliła niemieckiej chrześcijańskiej demokracji osiągnąć pozycję silnej i nowoczesnej partii, gotowej stawić czoła wyzwaniom współczesnego świata, potrafiącej integrować w sobie różne grupy społeczne. Pod kierunkiem A. Merkel *CDU* wyraźnie wzmocniła swoją pozycję w centrum niemieckiej sceny politycznej, rugując stąd konkurencję w postaci *SPD*, jak i dotychczasowego koalicjanta – *FDP*. To właśnie chadecji, głównie dzięki popularności Angeli Merkel, udało się zwyciężyć w walce o głosy wyborców reprezentujących centrum niemieckiej sceny politycznej³⁹. Choć wynik uzyskany przez *CDU/CSU* był najlepszy od czasu pierwszych wspólnych wyborów po zjednoczeniu Niemiec w 1990 r., to zwycięstwo okazało się niepełne; chadecji zabrakło pięciu mandatów do uzyskania większości w *Bundestagu* (*CDU/CSU* zdobyły 311 mandatów na 631 miejsc), a potencjalny koalicjant – liberalna *FDP* – nie dostała się do parlamentu. I właśnie na tle stanowiska wobec byłego koalicjanta w ostatnim tygodniu kampanii wyborczej doszło tuż po wyborach w kierownictwach partii chadeckich do ostrej wymiany zdań. Już podczas wieczoru wyborczego w wywiadzie dla telewizji *ARD* minister finansów Wolfgang Schäuble zauważył, że największym rozczarowaniem wyborów był dla niego wynik uzyskany przez *FDP*. Były przewodniczący *CSU* Erwin Huber stwierdził: „Akcja przeciwko *FDP* po wyborach w Bawarii była przesadzona i przyniosła odwrotne od zamierzonego celu skutki. (...) Sami ubiliśmy swojego naturalnego koalicjanta. Jeszcze długo będziemy tego bardzo żałować”⁴⁰. Nie ulega wątpliwości, że w warunkach znowelizowanej ustawy wyborczej perspektywa utraty przez chadecję nawet kilku mandatów byłaby zrekompensowana

³⁸ *Infratest dimap. WahlREPORT. Bundestagswahl. Eine Analyse der Wahl vom 22. September 2013*, s. 48-51; *Informationen zur Bundestagswahl am 22. September 2013. Ergebnis und Analyse*, red. T. Volkman, Berlin 2013, s. 9, 10. Źródło: http://www.freiheit.org/files/62/Analysebericht_BTW_2013_amtlEndErg.pdf (dostęp 30.11.2013).

³⁹ M. Yung, Y. Schroth, A. Wolf, *Angela Merkels Sieg in der Mitte*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” nr 48-49/2013, 25.11.2013, s. 11.

⁴⁰ *Kritik an Merkels Anti-FDP Wahlkampf*, „Der Spiegel” nr 40, 30.09.2013, s. 18.

poprzez wejście *FDP* do *Bundestagu* (dzięki większemu poparciu drugimi głosami przez część elektoratu chadeckiego) i możliwość kontynuowania koalicji *CDU/CSU-FDP*, w której dominującą pozycję utrzymałyby partie chadeckie. Dlatego sprzeciw kierownictwa *CDU/CSU* wobec apeli *FDP* do wyborców chadeckich w ostatnim tygodniu kampanii wyborczej został uznany przez niektóre kręgi niemieckiej chrześcijańskiej demokracji niechętnie idei wielkiej koalicji za błąd taktyczny.

Miano drugiej siły politycznej w Niemczech zachowała *SPD*, która uzyskała 25,7% głosów i 193 mandaty, jednak dystans dzielący *SPD* od partii chadeckich wyraźnie się zwiększył. W obliczu relatywnie dobrych notowań *SPD* w wyborach do parlamentów krajowych w latach 2010-2013 wynik ten został przyjęty w obozie socjaldemokratów chłodno (oczekiwano co najmniej 30% poparcia). Jednym z głównych problemów *SPD* był brak tak wyrazistego i popularnego lidera, jakim dla chadecji była Angela Merkel. Wydaje się, że wybór Peera Steinbrücka na kandydata *SPD* do fotela kanclerskiego nie okazał się najlepszym rozwiązaniem, pomimo jego niekwestionowanych atutów, dzięki którym miał szansę pozyskać dla *SPD* niezdecydowanych wyborców. P. Steinbrück okazał się jednak politykiem zbyt kontrowersyjnym, niepasującym do wizerunku skromnego socjaldemokraty – lidera partii odwołującej się przede wszystkim do mniej zamożnych warstw społeczeństwa – przez co zrażał do siebie część lewicowego elektoratu. Socjaldemokratom udało się wprawdzie przyciągnąć część wyborców głosujących w 2009 r. na *FDP*, Zielonych i *Die Linke*, jednak przegrali wyraźnie walkę z chadecją o tzw. środek niemieckiej sceny politycznej.

Die Linke pomimo strat w porównaniu do wyborów z 2009 r. po raz pierwszy stała się trzecią siłą polityczną w RFN i najsilniejszą partią opozycyjną po powołaniu wielkiej koalicji *CDU/CSU-SPD*. Tuż za *Die Linke* znalazła się partia Zielonych, a sam wynik (8,4% poparcia) był dla kierownictwa partii rozczarowujący. Jeszcze na początku kampanii wyborczej Zieloni mogli liczyć na 13% poparcia w sondażach, jednak nieudolna kampania wyborcza lansowana przez Trittina w czasie kampanii, podwyżka podatku dochodowego dla najlepiej zarabiających i podatku spadkowego zraziła część potencjalnych wyborców, spory wśród liderów, a przede wszystkim afera związana ze swobodnym podejściem Zielonych w przeszłości do problemu pedofilii spowodowały znaczny spadek poparcia w ostatnich tygodniach kampanii wyborczej. Nie ulega wątpliwości, że szczytowy moment popularności partii Zielonych minął po uchwaleniu w czerwcu 2011 r. znowelizowanej ustawy o energetyce⁴¹.

⁴¹ W podobnej sytuacji znalazła się Partia Piratów, która na przełomie 2011/2012 r. wdarła się przebojem na niemiecką scenę polityczną, po czym zatraciła swój impet i we wrześniu 2013 r. przestała się poważnie liczyć. O dylematach obu ugrupowań: S. Richter, *Paradoxie gesellschaftlicher Revolutionen. Wie Grüne und Piraten den Zeitgeist verloren*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” nr 48-49/2013, 25.11.2013, s. 28-33. O strategii wyborczej partii Zielonych: R. Tils, J. Raschke, *Strategie zählt. Die Bundestagswahl 2013*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” nr 48-49/2013, 25.11.2013, s. 25, 26.

Dla liberałów z *FDP* wynik uzyskany w wyborach z 22 września 2013 r. był prawdziwą katastrofą. Cztery lata wcześniej liberałowie z *FDP* świętowali najlepszy wynik w historii i weszli do rządu w koalicji z *CDU/CSU*; tym razem *FDP* po raz pierwszy w swej historii nie dostała się do *Bundestagu*. Partia poniosła koszty udziału w rządzie w roli słabszego partnera *CDU/CSU* i rezygnacji z większości postulatów wyborczych z 2009 r., co już na początku 2010 r. skutkowało utratą znacznej części elektoratu. Przez kolejne miesiące skłócona *FDP* balansowała na granicy prognozy wyborczej, pełniąc w rządzie rolę „przystawki”. Liberałom nie pomogły również konflikty na szczytach partii, a brak lidera z prawdziwego zdarzenia był odczuwalny w czasie kampanii wyborczej. Na to wszystko nałożyła się niechęć kierownictwa partii chadeckich wobec ewentualnego głosowania na koalicję przez część elektoratu chadeckiego na podstawie drugich głosów. Tym samym *FDP* stanęła w obliczu największego kryzysu w swych dziejach; pozostającym na szczeblu federalnym opozycją pozaparlamentarną liberałom będzie o wiele trudniej przebić się ze swoimi postulatami w mediach. Wybór 7 grudnia 2013 r. przez nadzwyczajny kongres *FDP* nowego kierownictwa z Christianem Lindnerem (uzyskał 79% głosów spośród trzech kandydatów na stanowisko przewodniczącego partii) na czele oraz zapowiedź gruntownych zmian w partii wydają się budzić wśród liberałów nadzieję na lepsze jutro⁴².

Wynik uzyskany przez *AfD* można uznać za spory sukces partii. *AfD* jako „partii jednego tematu” zdołała przyciągnąć eurosceptyków różnej proweniencji. Dzięki wsparciu ze strony znacznego grona naukowców udało się stworzyć wizerunek poważnej partii, a jednocześnie skutecznie odżegnać się od skrajnej prawicy, która już wcześniej aktywnie prowadziła antyunijną kampanię. *AfD* bardzo szybko stała się alternatywą dla pozostałych partii akceptujących politykę ratowania zagrożonych bankructwem państw strefy euro. Na razie trudno ocenić, czy *AfD* zdoła na trwałe wpisać się w niemiecki pejzaż polityczny, niemniej jej pojawienie się zaburzyło mechanizmy kształtujące niemiecki system partyjny.

Do *Bundestagu* dostały się zatem cztery ugrupowania polityczne. Podobnie jak po wyborach w 2005 r. żadna z potencjalnych koalicji (*CDU/CSU-FDP* lub *SPD-Zieloni*) nie uzyskała większości w *Bundestagu*, co skutkowało wytworzeniem się swoistego politycznego patu i było zapowiedzią trudnych negocjacji koalicyjnych. Jednak w przeciwieństwie do sytuacji sprzed 8 lat, kiedy w parlamencie znalazło się pięć ugrupowań, liczba możliwych koalicji była zdecydowanie mniejsza, a biorąc pod uwagę nikłą zdolność koalicyjną *Die Linke* w grę wchodziły maksymalnie cztery rozwiązania:

– wielka koalicja *CDU/CSU-SPD* – koalicja ta posiadałaby zdecydowaną większość w *Bundestagu* (504 posłów), również jej pozycja w *Bundesracie* byłaby relatywnie silna. Wielka koalicja była rozwiązaniem sprawdzonym zarówno na

⁴² Lindner zum neuen FDP-Chef gewählt, „FAZ-Online”, 7.12.2013. Źródło: <http://www.faz.net/aktuell/politik/inland/fdp-parteitag-lindner-zum-neuen-fdp-chef-gewaehlt-12699626.html> (dostęp 20.12.2013).

szczeblu federalnym (1966-1969, 2005-2009), jak i poszczególnych krajów. Niemniej w sytuacji, jaka zaistniała po wyborach w *SPD* ujawniły się silne obawy wobec wejścia w koalicję z partiami chadeckimi. Za wielką koalicją opowiadała się większość społeczeństwa niemieckiego;

– koalicja *CDU/CSU-Zieloni* – koalicja ta miałaby 374 mandaty w *Bundestagu*, lecz jej pozycja w Radzie Federalnej byłaby słaba, co zmuszałoby rząd do negocjowania z poszczególnymi krajami federacji w sprawach ważnych reform. W Niemczech tego typu koalicja nie była popularna (funkcjonowała w Hamburgu w latach 2008-2010 i zakończyła się przedterminowymi wyborami), choć po podpisaniu ustawy o przyszłości energetyki, jak również w obliczu kursu modernizacyjnego w *CDU* (i *CSU*) część rozbieżności pomiędzy obydwoma ugrupowaniami uległa zatarciu. Było to alternatywne rozwiązanie na wypadek fiaska wielkiej koalicji;

– koalicja lewicowa *SPD-Zieloni-Die Linke*, bądź lewicowy rząd mniejszościowy *SPD-Zieloni* tolerowany przez *Die Linke*. Taka koalicja miałaby niewielką większość 319 mandatów, lecz ze względu na rozbieżności pomiędzy *SPD* i *Die Linke* takie rozwiązanie wydawało się mało prawdopodobne;

– chadecki rząd mniejszościowy – takie rozwiązanie w obliczu braku większości w *Bundestagu* została odrzucona przez kierownictwo partii chadeckich.

Na początku października rozpoczęły się rozmowy koalicyjne pomiędzy *CDU/CSU* i *SPD* oraz *CDU/CSU* i Zielonymi. Dość szybko zrezygnowano z drugiego rozwiązania, a negocjacje pomiędzy chadekami i socjaldemokratami okazały się bardzo trudne. Wreszcie 27 listopada 2013 r. ogłoszono zawarcie umowy koalicyjnej⁴³, która w pierwszej połowie grudnia została zaakceptowana przez członków *SPD* w specjalnym referendum⁴⁴. 17 grudnia 2013 r. *Bundestag* 446 głosami posłów partii koalicyjnych (150 posłów było przeciwko, 9 wstrzymało się) po raz trzeci wybrał Angelę Merkel na stanowisko kanclerza⁴⁵. Tym samym dopiero po 86 dniach od wyborów powołano nowy gabinet i był to najdłuższy okres formowania rządu⁴⁶ od czasu zjednoczenia Niemiec w 1990 r. W ukształtowanym

⁴³ Więcej o szczegółach umowy koalicyjnej: P. Kubiak, *O krok od wielkiej koalicji. Umowa koalicyjna CDU/CSU podpisana*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” nr 149/2013. Źródło: <http://www.iz.poznan.pl/news/785—umowa%20koalicyjna.pdf> (dostęp 20.12.2013). Tekst umowy koalicyjnej: <https://www.cdu.de/sites/default/files/media/dokumente/koalitionsvertrag.pdf> (dostęp 30.11.2013).

⁴⁴ W wewnątrzpartyjnym referendum w sprawie wielkiej koalicji wzięło udział 369 680 członków *SPD* (blisko 78% uprawnionych), z tego 75,96% głosów ważnych padło za umową koalicyjną i wejściem *SPD* do rządu. Źródło: http://www.spd.de/113590/20131211—mitgliedervotum_ausaehlung.html (dostęp 20.12.2013).

⁴⁵ *Regierung vereidigt – alle Minister schwören auf Gott*, „Zeit-Online”, 17.12.2013. Źródło: <http://www.zeit.de/politik/deutschland/2013-12/kanzlerin-merkel-wiederwahl> (dostęp 20.12.2013).

⁴⁶ „Der Spiegel” nr 40, 30.09.2013, s. 24. W 1990/1991 r. potrzebowano 47 dni na sformowanie rządu, w 1994 r. – 32, w 1998 r. – 30, w 2002 r. – 30, w 2005 r. – 65, w 2009 – 31. Należy pamiętać, że w 2013 r. ze względu na referendum w *SPD* trzeba było odczekać aż 20 dni od momentu zawarcia umowy koalicyjnej (27.11.2013 r.) do wyboru kanclerza przez *Bundestag* (17.12.2013 r.). Wcześniej zajmowało to kilka dni (najdłużej w 2005 r. – 11 dni).

po 1990 r. systemie dwublokowym z reguły zwycięstwo odnosił jeden z bloków (CDU/CSU-FDP w 1990, 1994, 2009, SPD-Zieloni w 1998 i 2002 r.), dzięki czemu relatywnie szybko po wyborach formowano nowe rządy. Nawet w obliczu sytuacji patowej, jaka nastąpiła po wyborach z 18 września 2005 r. rozmowy koalicyjne nad powołaniem rządu wielkiej koalicji trwały krócej niż jesienią 2013 r.

Wybory z 22 września 2013 r. spowodowały znaczne przeobrażenia w obrębie niemieckiego systemu partyjnego ukształtowanego po 1990 r. W wyniku zjednoczenia Niemiec na poziomie federacji utrzymał się mechanizm zachodnio-niemieckiego systemu partyjnego, zmianie uległ za to format (a więc liczba i wielkość partii) dzięki pojawieniu się postkomunistycznej PDS. System partyjny Niemiec zjednoczonych pozostał zdominowany przez cztery zachodnioniemieckie partie polityczne (które zjednoczyły się ze swoimi odpowiednikami z obszaru byłego NRD), a mająca swe korzenie w NRD i silna na obszarze nowych krajów federacji PDS balansowała na granicy progu wyborczego – stąd płynny system pięciu partii (zob. przypis 2). Pozostałe ugrupowania odgrywały na poziomie federacji marginalną rolę i nie wpływały na kształt systemu partyjnego RFN. W latach 1990-2005 dominował w Niemczech układ dwublokowy, gdzie dwa bloki – tzw. mieszczkański (CDU/CSU-FDP) do 1998 r. i lewicowy (SPD-Zieloni) w latach 1998-2005 – dzierżyły na zmianę władzę i większość w Bundestagu. Istotne zmiany w obrębie niemieckiego systemu partyjnego na poziomie federacji nastąpiły po wyborach w 2005 r., kiedy PDS wzmocniona sojuszem z zachodnio-niemieckim WASG⁴⁷ startując jako Partia Lewicy (*Linkspartei. PDS*) uzyskała 8,7% poparcia, zaburzając tym samym istniejący układ dwublokowy, co w konsekwencji doprowadziło do powołania rządu wielkiej koalicji (2005-2009). Równocześnie uformował się system pięciu partii (dwóch wielkich *Volksparteien* oraz trzech partii średnich), który utwierdzony został po wyborach w 2009 r. kiedy *Die Linke* (powstała w lipcu 2007 r. w wyniku połączenia PDS i WASG) przekroczyła 5% poparcia również w zachodniej części Niemiec, a równocześnie partie średnie wzmocniły swą pozycję kosztem obu *Volksparteien*. Wejście *Die Linke* w wyniku wyborów z 2009 r. ponad pozycję partii typowo wschodnioniemieckiej zajmowaną wcześniej przez PDS oznaczało „przejście” do nowej epoki w dziejach niemieckiego systemu partyjnego, podobnie jak to miało miejsce w wypadku wyborów z 1983 r. i partii Zielonych⁴⁸. Wydawać by się mogło, że system złożony z pięciu

⁴⁷ WASG – skrót od *Wahlalternative Arbeit und Soziale Gerechtigkeit* (Alternatywa Wyborcza Praca i Sprawiedliwość Społeczna) – powstałe w 2005 r. lewicowe ugrupowanie polityczne grupujące przeciwników lansowanego przez rząd Gerharda Schrödera programu reform Agenda 2010. W sierpniu 2005 r. zawarto porozumienie pomiędzy PDS i WASG, na mocy którego kandydaci WASG wystartowali z list wyborczych Partii Lewicy.

⁴⁸ U. Eith, *Volksparteien unter Druck. Koalitionspositionen, Integrationsfähigkeit und Kommunikationsstrategien nach der Übergangswahl 2009*, w: *Die Bundestagswahl 2009. Analysen der Wahl-, Parteien-, Kommunikations- und Regierungsforschung*, (red.) K.-R. Korte, Wiesbaden 2010, s. 117; P. Kubiak, *Przemiany w obrębie niemieckiego systemu partyjnego po 2009 r.*, w: *Polityka – kultura*

partii będzie się utrzymywał wraz z tendencją polegającą na wzmocnieniu pozycji partii średnich. Tymczasem po wyborach 2009 r. nastąpił gwałtowny spadek poparcia dla *FDP*, a jej elektorat przejęły inne ugrupowania, w szczególności partie chadeckie. Równocześnie w latach 2009-2013 badania sondażowe wykazywały wzrost wpływów innych partii, często antysystemowych lub pozostających na obrzeżu systemu jak Zieloni, Partia Piratów czy począwszy od wiosny 2013 r. *AfD*. Słabość *FDP* potwierdzona została w wyborach z 22 września 2013 r. Następstwem wyborów było znaczne przeobrażenie niemieckiego systemu partyjnego, który przybrał formę 4 + 2: cztery ugrupowania reprezentowane w *Bundestagu* (*CDU/CSU*, *SPD*, *Die Linke*, Zieloni) oraz dwie partie (*FDP* i *AfD*) pozostające wprawdzie poza parlamentem, lecz cieszące się znacznym poparciem społecznym. Dla *FDP* najbliższe lata mogą okazać się kluczowe: czy liberałom uda się przetrwać i powrócić do *Bundestagu*, czy też zostaną zepchnięci na margines życia politycznego. Dla *AfD*, która jako ugrupowanie w pewnym sensie antysystemowe, zebrała przeciwników obecnego układu politycznego, kluczowe będą najbliższe miesiące. Od tego czy partii uda się skonsolidować eurosceptyków różnej proweniencji i odnieść sukces w wyborach do Parlamentu Europejskiego w maju 2014 r. może zależeć jej przyszłość. Jeśli to się nie uda, istnieje zagrożenie, że *AfD* podzieli los partii „jednego tematu” i znajdzie się na obrzeżach niemieckiej sceny politycznej (jak Partia Piratów). Można zatem pokusić się o hipotezę, że wybory z 22 września 2013 r. stanowią „wstęp” dla istotnych przemian w obrębie niemieckiego systemu partyjnego.

Ważną konsekwencją ostatnich wyborów do *Bundestagu* było zahamowanie i odwrócenie istniejącej od początku lat 80. tendencji polegającej na stopniowej utracie poparcia przez obie wielkie *Volksparteien* (wykres 3). Fatalny wynik uzyskany przez *CDU/CSU* i *SPD* w wyborach z 2009 r. stał się przyczynkiem do debaty⁴⁹ na temat przyszłości obu wielkich partii ogólnospołecznych w ich dotychczasowej formie ukształtowanej w latach 50. i 60. XX w. – nowoczesnych partii masowych, o rozbudowanej strukturze organizacyjnej, dysponujących profesjonalnym aparatem partyjnym⁵⁰. Część autorów (m.in. P. Lösche) dostrzegają

– *społeczeństwo. Niemcy, Austria i Szwajcaria w pierwszej dekadzie XXI wieku*, red. E. Kuczyński, M. Tomczyk, Łódź 2013, s. 51.

⁴⁹ *Volksparteien: Erfolgsmodell für die Zukunft?*, red. V. Kronenberg, T. Mayer, Freiburg im Breisgau 2009; O. Niedermayer, *Die Erosion der Volksparteien*, „Zeitschrift für Politik” 3/2010, s. 265-272; P. Lösche, *Ende der Volksparteien*, „Aus Politik und Zeitgeschichte” 51/2009, s. 6-12.

⁵⁰ Według definicji zaproponowanej przez Petera Lösche partia, aby być zaliczoną do grona *Volksparteien* powinna spełniać następujące kryteria: 1) nie może być ograniczona do jednej klasy i grupy społecznej (wyznaniowej), lecz integrować w sobie różne grupy społeczne przy zachowaniu specyficznego profilu socjalnego; 2) powinna mieć poparcie co najmniej 35% (według innych autorów 30%, 25%, a nawet 20%) wyborców, a liczba członków partii nie powinna być mniejsza niż 1% uprawnionych do głosowania; 3) *Volkspartei* powinna mieć odpowiednie zaplecze kadrowe gotowe w każdej chwili do objęcia władzy oraz posiadać zdolność do zawierania koalicji z innymi ugrupowaniami; 4) jądro partii powinno skupiać się wokół działaczy z określonych środowisk – w wypadku *SPD*

symptomy kryzysu *Volksparteien* w starzeniu się obu partii i spadku liczby członków (głównie poprzez wymieranie), powolnym dopływie młodych kadr oraz osłabieniu więzi łączących tradycyjne zaplecze *Volksparteien* (w wypadku *SPD* środowiska robotnicze, związki zawodowe powiązane z wielkim przemysłem; środowiska katolickie w wypadku *CDU/CSU*), co skutkowało spadkiem poparcia w kolejnych wyborach. Z drugiej strony dostrzegano szansę na odzyskanie przynajmniej części wpływów poprzez znalezienie odpowiedzi na najważniejsze wyzwania cywilizacyjne współczesnego świata: globalizację, rozwój demograficzny i rozwój nauki; a także w nadal silnym potencjale integracyjnym pozwalającym wielkim partiom przyciągnąć nowych zwolenników głównie wśród przedstawicieli klasy średniej, młodzieży oraz mniejszości narodowych i grup etnicznych⁵¹. Te drogi starała się obrać modernizująca się pod kierunkiem A. Merkel *CDU* (i *CSU*), otwierając się na migrantów i podejmując otwartą dyskusję na kontrowersyjne tematy, jak np. związki partnerskie (kongres *CDU* w Hanowerze 3-5 grudnia 2012 r.). Wyniki wyborów z 22 września 2013 r. pokazały, że potencjał integracyjny obu *Volksparteien*, w szczególności *CDU/CSU* jest znaczny. Niemniej pozwoliły one obu wielkim partiom ogólnospołecznym jedynie na odzyskanie pozycji utraconych cztery lata wcześniej, kiedy rozpadła się poprzednia wielka koalicja, a sytuacja gospodarcza Niemiec wydawała się niepewna w obliczu ogólnoswiatowego kryzysu rynków finansowych. Kolejne wybory pokażą, czy uda się partiom wielkiej koalicji powstrzymać na utratę poparcia lub nawet je zwiększyć, czy jednak ostatecznie wybory były tylko chwilowym wyłomem w utrwalającym się trendzie. Wiele będzie zależało od tego, w jakiej sytuacji znajdą się Niemcy pod koniec XVIII kadencji *Bundestagu*, niemniej wzrost poparcia uzyskany przez partie chadeckie po ośmiu latach u władzy jest symptomatyczny.

Negatywną konsekwencją wyborów z 22 września 2013 r. okazał się niski procentowy udział głosów oddanych na partie, które dostały się do *Bundestagu*. Wyniósł on zaledwie 84,2% i był najniższy od czasu wprowadzenia na obszarze całych Niemiec pięcioprocentowej klauzuli zaporowej⁵². Blisko 16% głosów zostało oddanych na partie, które nie weszły do parlamentu – w tym 9,5% na *FDP* i *AfD*. Otworzyło to dyskusję na temat wysokości progu wyborczego (pojawiły się propozycje obniżenia go do 3% w wyborach do Parlamentu Europejskiego⁵³), gdyż

można mówić o środowisku robotniczym (związkowym), w wypadku *CDU* (a zwłaszcza *CSU*) o środowiskach katolickich. P. Lösche, *op. cit.*, s. 6-8; P. Kubiak, *Przemiany...*, s. 53.

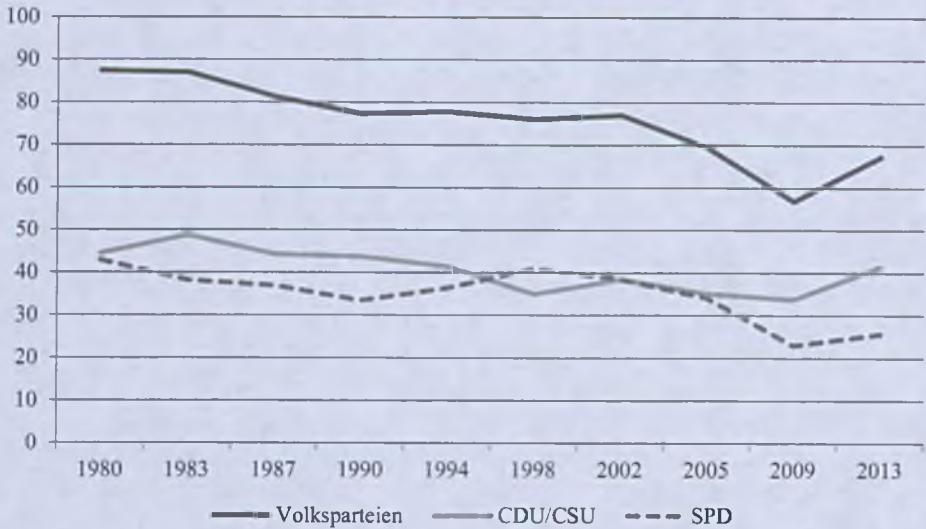
⁵¹ P. Kubiak, *Przemiany...*, s. 53, 54.

⁵² W wyborach z 2009 r. odsetek ten wyniósł 94%, a najwyższy był w szczytowym okresie fazy koncentracji zachodniemieckiego systemu partyjnego podczas wyborów z 1976 r., kiedy w parlamencie znalazły się trzy partie reprezentujące 99,1% wyborców.

⁵³ Grupa mniejszych ugrupowań złożyła skargę do Federalnego Trybunału Konstytucyjnego domagając się obniżenia progu wyborczego do poziomu 3% w wyborach do Parlamentu Europejskiego. *Bundesverfassungsgericht prüft Drei-Prozent-Hürde*, „Zeit-Online”, 18.12.2013. Źródło: <http://www.zeit.de/news/2013-12/18/prozesse-karlsruhe-verhandelt-ueber-drei-prozent-huerde-bei-europawahl-18151012> (dostęp 20.12.2013).

Wykres 3

Poparcie dla obu wielkich Volksparteien w wyborach do Bundestagu w latach 1980-2013



Źródło: Opracowanie własne na podstawie wyników wyborów do Bundestagu

obecna pięcioprocentowa klauzula zaporowa zapobiega wprowadzeniu rozdrobnieniu parlamentu, ale może powodować, że znaczna część wyborców nie jest reprezentowana w Bundestagu. Debata jaka miała miejsce późną jesienią 2013 r. dotyczyła przede wszystkim obniżenia progu wyborczego w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

22 września 2013 r. odbyły się również wybory krajowe w Hesji. Zwyciężyła CDU uzyskując 38,2% poparcia (+0,9p.p. w stosunku do wyborów z 2009 r.). Do heskiego Landtagu oprócz CDU dostały się jeszcze cztery partie: SPD – 30,7% głosów (+7,0p.p.), Zieloni – 11,1% (-2,6p.p.), Die Linke – 5,2% (-0,2p.p.) oraz FDP – 5,0% (-11,2p.p.). Rządząca w latach 2009-2013 koalicja CDU-FDP nie utrzymała większości w Landtagu, co stało się zaczątkiem wielotygodniowych negocjacji nad powołaniem rządu. Inaczej niż na szczeblu federacji w Hesji utworzono koalicję CDU-Zieloni, która ma poparcie większości 61 spośród 110 posłów. 18 grudnia 2013 r. ogłoszono podpisanie umowy koalicyjnej⁵⁴. 18 stycznia 2014 r. w heskim Landtagu odbyło się głosowanie nad kandydaturą Volkera Bouffiera (CDU) na stanowisko premiera nowego rządu. V. Bouffier otrzymał poparcie większości izby (69 spośród 109 głosów), co oznacza powołanie drugiej w dziejach wszystkich krajów federacji koalicji CDU-Zieloni. Otwarte pozostaje pytanie, czy taka koalicja przetrwa całą kadencję, czy podzieli los koalicji hamburskiej z lat 2008-2010.

⁵⁴ Schwarz-Grün feiert seinen Koalitionsvertrag, „Zeit-Online”, 18.12.2013. Źródło: <http://www.zeit.de/politik/deutschland/2013-12/hessen-schwarz-gruen-koalition> (dostęp 20.12.2013).

ZAKOŃCZENIE

Wybory z 22 września 2013 r. zakończyły się zwycięstwem partii chadeckich i powołaniem rządu wielkiej koalicji *CDU/CSU-SPD*⁵⁵ pod kierunkiem Angeli Merkel. Koalicja ta, choć odpowiadająca oczekiwaniom większości społeczeństwa niemieckiego, stała się typowym małżeństwem z rozsądku dwóch największych ugrupowań politycznych w Niemczech, o czym świadczą wielotygodniowe rozmowy i umowa koalicyjna będąca efektem twardego kompromisu pomiędzy postulatami obu stron. Jednak Niemcy otrzymali rząd cieszący się poparciem zdecydowanej większości parlamentu, co może mieć niebagatelne znaczenie w obliczu przywódczej roli Niemiec w walce z kryzysem zadłużenia w strefie euro. Wybory zaowocowały sporymi zmianami w obrębie niemieckiego systemu partyjnego, burząc formujący się w latach 1990-2013 system partyjny, składający się z pięciu partii i zastępując go tymczasowym układem 4+2. Wyniki wyborów pokazały również geograficzne różnice w poparciu dla poszczególnych partii i po raz kolejny potwierdziły tezę o znacznych różnicach w preferencjach wyborczych pomiędzy mieszkańcami starych i nowych krajów federacji. Równocześnie dało się zauważyć różnicę pomiędzy sympatiami starszych wyborców chętniej popierającymi tradycyjne partie (*CDU/CSU* i *SPD*) a wyborcami z młodszych kategorii wiekowych, chętniej oddających głos na pozostałe ugrupowania, często antysystemowe. Tym razem zwyciężyła wola stabilizacji wyrażona przez starszych wyborców, lecz głos młodszych wyborców pozostawił również swoje ślady. Wybory z 22 września 2013 r. zapamiętane będą głównie ze względu na zwycięstwo chadecji będące przede wszystkim osobistym sukcesem Angeli Merkel oraz historyczną klęskę *FDP*. Zniknięcie *FDP* z *Bundestagu*, błyskawiczne poparcie zdobyte przez *AfD* oraz wzmocnienie pozycji obu wielkich *Volksparteien* pokazują, że w obrębie niemieckiego systemu partyjnego dochodzi do głębokich przemian, a Niemcy być może stoją u progu znacznych przeobrażeń ich sceny politycznej.

Dr Piotr Kubiak, adiunkt w Instytucie Zachodnim w Poznaniu (kubiak@iz.poznan.pl)

Słowa kluczowe: wybory, Niemcy, Bundestag, Wielka koalicja

Keywords: elections, Germany, Bundestag, grand coalition (German federal election)

⁵⁵ Według przeprowadzonego tuż po wyborach dla telewizji *ZDF* sondażu *Politbarometer* z 27.09.2013 r. za powołaniem wielkiej koalicji opowiedziało się 58% ankietowanych. Źródło: http://www.forschungsgruppe.de/Umfragen/Politbarometer/Archiv/Politbarometer_2013/September_IV_2013/ (dostęp 30.11.2013).

ABSTRACT

The author undertakes a detailed analysis of the election results and assesses them from the perspective of the German party system. The following issues are discussed: voting system, electoral campaign, election results and their implications. Although elections to the Bundestag of 22 September 2013 brought a success of the CDU/CSU, yet due to a marked defeat of the liberal FDP, German Christian Democratic Union was forced to seek a coalition partner on the left side of the political scene. After long negotiations a great coalition government of the CDU/CSU-SPD was appointed, with Angela Merkel once again as the head. The election caused extensive changes within the German party system. For the first time in the history of the FRG the liberal FDP did not win any seats in the parliament, whereas the considerable success of the newly created Alternative for Germany showed that a "single-topic party", can within a short time span rock even such a stable political system as the German one. The elections shook the system formed between 2005-2012 which was made up of five parties and substituted it with a transitional system of 4+2 (four parties in the Bundestag: CDU/CSU, SPD, The Left and The Greens; plus two parties just below the electoral threshold: FDP and AfD). Since two parties were just below the electoral threshold, the 18th Bundestag is characterized by relatively low representativity (84.2% of voters). At the same time the 2013 election strengthened the position of the two great Volksparteien. Besides, analysis of the election results showed continued differences in the electoral preferences between the inhabitants of eastern and western Germany, and a traditionally strong attachment of the eldest voters (above 60 years of age) to both Volksparteien.